OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, SOBOTA, 7 LIPCA 1928 ROKU. Nr. 185.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Oświadczenie Brianda w sprawie ewakuacji Nadrenji

Francja nie opróżni Nadrenji bez odpowiedniego ekwiwalentu.

Warszawa, 6.7 (Tel. wł.) Z Paryża donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów po oświadczeniu ministra Tardieu, który zażądał pomocy dla ofiar katastrofy w kopalni Roche - la - Moliere postanowiła rada ministrów wyasygnować pół miljona franków dla rodzin po górnikach, w tem także dla rodzin polskich.

Następnie zabrał głos minister spraw zagranicznych, Briand, który oświadczył m. in., że deklaracja kanclerza niemieckiego w sprawie opróżnienia Nadrenji, nie zaskoczyła dyplomacji francuskiej, ponieważ postulat ten wysuwany jest od dawna i odgrywał wielką rolę w kampanji wyborczej. Francja jednak nie ma żadnego powodu do zajęcia stanowiska wobec tego postulatu, zwłaszcza, że Niemcy nie wystąpiły oficjalnie do rządu francuskiego w tej sprawie. Należy się spodziewać, że rząd Rzeszy jeszcze przed jesienią, przed sesją Rady Ligi Narodów, postawi wniosek o opróżnienie Nadrenji, wobec czego Briand radzi ministrom gabinetu Pincarego zająć stanowisko w tej kwestji i przygotować się na udzielenie odpowiedzi. Niemcom zależy na tem, aby w tej kwestji zapadła decyzja jeszcze przed końcem b. r. Jednakże Francja ne myśli opróżniać Nadrenji bez odpowiedniego ekwiwalentu.

Następnie Brand stwierdził, że informacje otrzymane w ostatnich dniach przez francuską dyplomację stwierdzają wyraźne odprężenie w konflikcie polsko - litewskim. Litewski premjer, Waldemaras, obecnie zajmuje bardziej pojednawcze stanowisko, niż przed ostatnią sesją Rady Ligi Narodów. W końcu Briand wyraził nadzieję, że niezadługo dojdzie do zupełnej pacyfikacji na wschodzie Europy.

Nominacja p. Kościałkowskiego

JESZCZE NIE ZAŁATWIONA.

Warszawa, 6.7 (AW) Nominacja posła Marjana Kościałkowskiego na stanowisko podsekretarza stanu w prezydjum Rady ministrów, która miała być zdecydowaną na czwartkowem posiedzeniu Rady ministrów, do tej pory nie została definitywnie załatwioną.

Jak nas informują, poseł Kościałkowski zdecydowany jest objąć te stanowisko tylko pod pewnymi warunkami

Zmiana ustroju państwa

TEMATEM OBRAD „JEDYNKI".

Warszawa, 6-7. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie klubu B. B. przy udziale 130 posłów i senatorów. Na zebraniu zakomunikowano parlamentarzystom o konieczności zmiany ustroju państwa w myśl wskazań zawartych w wywiadzie marszałka Piłsudskiego, oraz omawiano rolę „jedynki" w tej pracy. Posiedzenie trwało godz. i 20 min. Szereg mówców chciało zabrać głos, lecz prezes poseł Sławek nie dopuścił do tego, aby posiedzeń klubu nie zamieniać na „gadalnię".

URLOPY MINISTRÓW.

Warszawa, 6-7. (Tel. wł.) P. premjer Bartel wyjeżdża na urlop dnia 15 bm. Zastępować go ma min. Moraczewski.

Przeważna część ministrów udaje się na wypoczynek na pogranicze francusko-hiszpańskie.

P. marszałek Piłsudski wyjeżdża do Rumunji dopiero w przyszłym tygodniu.

NASTĘPCA WOJEWODY MŁODZIANOWSKIEGO.

Warszawa, 6.7 (AW) Według krążących pogłosek następcą ś. p. Młodzianowskiego, wojewody pomorskiego, ma zostać wicewojewoda Seydlitz.

BRAWUROWY LOT

WŁOSKICH LOTNIKÓW Z RZYMU DO BRAZYLJI.

Pernambuco, 6-7. (PAT.) Lotnicy włoscy Ferrarin i Lelprete wylądowali wczoraj o godz. 19.50 na wybrzeżu brazylijskiem na plaży w pobliżu Natalu. O godz. 21 lotnicy udali się w dalszą drogę do Rio de Janeiro.

Warszawa, 6-7. (Tel. wł.) Z Rzymu donoszą: Według nadesłanych tu wiadomości, szczegóły lotu przedstawiają się następująco:

Lotnicy około godz. 5 rano przelecieli nad Gibraltarem. O godz. 3 popołudniu widziano ich nad Willa Czeneros na zachodniem wybrzeżu Afryki.

Rzymskie ministerstwo lotnictwa było przez cały czas lotu w komunikacji radjowej z lotnikami. Wiadomości nadchodzące od lotników donosiły, że lot odbywa się normalnie. Samolot posiadał materjałów pędnych na 65 godzin.

Normalna jego szybkość wynosi 180 klm. na godzinę, szybkość ta jednak może być zwiększona do 238 klm. Obciążenie samolotu wynosi 41 cetnarów, ciężar własny wraz z pełnym zapasem benzyny i oliwy 68 cetnarów. Lot był organizowany przez ministerstwo lotnictwa.

Lotnicy włoscy po dotarciu do wybrzeży Brazylji, podjęli dalszy lot do Rio de Janeiro. W ten sposób światowy rekord długości lotu ustanowiony przez Chamberlaina na dystansie 6294 klm. został pobity.

Drugi samolot szwedzki

wylądował na krze rozbitków „Italji".

LOTNIK SOWIECKI BABUSZKIN ODNALAZŁ SIĘ.

Sztokholm. 6-7. (PAT.) Lotnik szwedzki Lundborg, który uratował gen. Nobile, następnie zaś wskutek rozbicia się samolotu przy próbie uratowania jego towarzyszy, znalazł się na krze wraz z grupą Viglieri, został obecnie zabrany stamtąd i przewieziony do Szwecji przez lotnika szwedzkiego Schylberga. Prawdopodobnie uda się również uratować pozostających rozbitków na krze rozbitków „Italji" grupy Viglieri.

Rzym, 6-7. (Tel. wł.) Z pokładu „Citta di Milano" otrzymano tutaj drogą radjotelegraficzną wiadomość, iż lotnikom szwedzkim udało się w dniu wczorajszym zaopatrzyć w żywność grupę Viglieri'ego.

Moskwa, 6-7. (AW.) Lotnik sowiecki Babuszkin, który po dokonaniu lotu dla uratowania uczestników ekspedycji gen. Nobilego przez czas dłuższy nie dawał znaku życia, powrócił na pokład łamacza lodów „Małygin". Lotnik sowiecki oświadcza, iż przez 5 dni walczył bez przerwy z lodami i wichrem. Babuszkin zmuszony był przejściowo do lądowania na polach lodowych na północny wschód od wyspy Nadziei. Tylko po nnj większych trudnościach zdołał wyrwszyć z pól lodowych i dotrzeć z powrotem na okręt „Małygin".

Polsko-niemiecka konwencja

W SPRAWIE PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH.

Warszawa, 6-7. (Tel. wł.) Wczoraj podpisana została pomiędzy Niemcami a Polską konwencja, dotycząca przewalutowania hipotek oraz różnych postulatów prywatnych, obligacyj przemysłowych, zabezpieczenia, listów zastawnych, świadczeń kas prowincjonalnych itd. Konwencja została podpisana ze strony polskiej przez d-ra Prądzyńskiego, a z niemieckiej strony przez posła Eckardta. Konwencja zawiera 36 artykułów i dwa protokuły końcowe. Konwencja ma moc obowiązującą po ratyfikowaniu jej przez parlamenty niemiecki i polski, co nastąpi prawdopodobnie w jesieni. M. in. rząd berliński na podstawie nowej konwencji musi wypłacić Rządowi polskiemu 1.100.000 mk. w ciągu dwuch lat tytułem przewalutowania różnych wartości i obligacyj.

KATASTROFA LOTNICZA.

Wiedeń, 6.7 (AW) Na tut. lotnisku pod Aspern wydarzyła się w dniu dzisiejszym katastrofa lotnicza.

Z wysokości 200 m. spadł samolot sportowy typu U. Z. Flamingo. Dwaj lotnicy Zdrarski i Mahnert ponieśli śmierć na miejscu.

Polska linja morska

DO BRAZYLJI.

Warszawa, 6.7 (AW) Sprawa uruchomienia polskiej linji morskiej do Brazylji została już zrealizowana. W dniu 9 września wypływa z Gdyni do Ameryki polski statek „Krakus" z pierwszym transportem polskich emigrantów.

Amerykański minister skarbu

PRZYJEŻDŻA DO EUROPY.

Wiedeń, 6.7 (AW) „New York Herald" donosi, że w dniu 12 lipca b. r. wyjeżdża do Europy amerykański sekretarz skarbu Mellon. Przypuszcza się, że odbędzie on szereg wizyt w Londynie, Paryżu a nawet i w Rzymie.

Zgoda Włoch i Austrji

REZULTATEM DYPLOMACJI NIEMIECKIEJ.

Wiedeń. 6.7 (AW) Dziś o godzinie 8-ej rano powrócił do Wednia poseł Aurit i złożył w południe kanclerzowi wi Seipelowi krótką wizytę. Naprężenie między Austrją a Włochami wywołane przez nową dyskusję na temat poł. Tyrolu można uważać za zlikwidowane. Jak słychać jest to główną zasługą dyplomacji niemieckiej, która podjęła się w tej sprawie akcji pośredniczącej i przeprowadziła ją skutecznie.

Olbrzymi pożar

WE WSI ODRZYWÓŁ.

Warszawa, 6.7 (AW) Wczoraj spłonęła w woj. Kieleckiem wieś Odrzywół. Pastwą pożaru padło 298 budynków, wskutek czego 150 rodzin pozostało bez dachu. Śmierć poniosła przytem 84 letnia staruszka. Straty obliczają na zł. 1.500.000. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Śledztwo w toku.

Zamordował żonę

POCZEM POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Bydgoszcz, 6-7. (AW.) Wczoraj w Świekatowie pod Bydgoszczą jeden z włościan tej wsi, niejaki Zieliński w czasie sprzeczki małżeńskiej zamordował żonę przerzynając jej nożem kuchennym gardło. Po dokonanym morderstwie Zieliński wpadł w rozpacz, poczem popełnił samobójstwo z dubeltówki.

PRZEGLĄD PRASY

Błędne „terno".

Jak wiadomo socjalistyczny marszałek Sejmu p. Daszyński w swojem oświadczeniu na temat stosunków sejmowo-rządowych wskazał trzy wyjścia z obecnej sytuacji politycznej w Polsce. **Jednem z nich ma być... zamach stanu.** W związku z tego rodzaju hipotezą słusznie pisze red. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim":

Według naszego przekonania, najwyższy przedstawiciel ciała prawodawczego nie może wręcz dopuszczać do siebie myśli, aby się coś w państwie mogło stać wbrew prawu, czy, jak się to eufonicznie czasem mówi, poza prawem. Nie żądamy, bynajmniej od niego, aby był ślepy i głuchy. Jeśli są objawy, które poczytuje za złe, może je potępić. W szczególności jeśli widzi, że część prasy hołduje w artykułach idei przewrotu, to może, a bodaj że winien, wskazując fatalne skutki takiej kampanji, przestrzec przed niemi ogół. Ale nie wydaje nam się, żeby była tu na miejscu zimna krew, stawiająca niejako na równem, na równouprawnionem miejscu „trzy wyjścia", z których dwa (rozwiązanie sejmu lub utworzenie większości parlamentarnej) są **normalne i legalne**, trzecie zaś (zamach stanu) **anormalne i nielegalne**.

Oczywiście, dalecy jesteśmy od przypuszczenia, że p. Daszyński sam nie widzi zupełnej niewspółmierności swych trzech hipotez. Nie chce słyszeć o gwałtownych zmianach, ba! ostrzega przed niemi: „Gwałtowne zamachy — mówi — na konstytucję i na parlament mogą państwo doprowadzić do ciężkich przesileń". Słowa słuszne i sprawiedliwe! Tylko trzeba operować przestrogami i pojęciami tak ostrożnie, aby do uszu symplistycznego ogółu obywatelskiego nie dochodziły lapidarne formuły „trzech wyjść", mimowiednie robiące pozory, jakoby jedno wyjście warte było drugiego, a oba — trzeciego. W ten sposób bowiem popularyzuje się, wbrew woli myśl, którą się chce zwalczać.

Nie należy przytem zapominać, że socjaliści właśnie są tą partją w Polsce, która rzesze starała się wychowywać w duchu możliwości szybkich i radykalnych zmian politycznych. **Jeżeli teraz nie pragną tego rodzaju zmian, to trzeba, aby ich przywódcy okazywali więcej zimnej krwi.**

PPS. i „Jedynka".

Wywiad marszałka Piłsudskiego, spowodował niezwykle ostre wystąpienie socjalistów, którzy powzieli gwałtowną rezolucję. W ślad za nią, pojawiło się kilka artykułów na łamach „Robotnika" pióra posła Niedziałkowskiego i innych. Nie omieszkał zareagować na to w swoisty sposób „Głos Prawdy". I... wojna „jedynki" z P. P. S. rozpoczęła się na dobre.

Tymczasem pojawił się wywiad marsz. Daszyńskiego, który oświadczył, że wyjściem z obecnej nienormalnej sytuacji mogłoby być utworzenie większości parlamentarnej składającej się z „jedynki" i lewicy.

Oświadczenie to, niewątpliwie było taką samą niespodzianką dla pp. Stpiczyńskiego i Niedziałkowskiego, jak i poprzedni wywiad. Gdyby się wcześniej byli porozumieli... może nie występowaliby tak gwałtownie przeciwko sobie. A tak — przepadło. I oto obaj mistrze w „salto mortale" publicystycznem w ten sposób, delikatnie obchodząc się z wywiadem marszałka Daszyńskiego, a warcząc wzajemnie na siebie, przemawiają:

„ROBOTNIK".

Marszałek Sejmu słusznie uważa, że „parlament niemy jest nonsensem", widzi trzy wyjścia: 1) rozwiązanie Sejmu i nowe wybory, 2) **utworzenie większości rządowej („Jedynki" z lewicą, bo inne są cyfrowo bardzo trudne)**, 3) zamach stanu. W związku z ostatnim „wyjściem" podkreśla dosłownie:

„**Gwałtowne zamachy na Konstytucję i na parlament mogą państwo doprowadzić do ciężkich przesileń**".

Rzecz naturalna, **większość rządowa dla obecnego systemu rządzenia nie wchodzi wcale w grę z udziałem lewicy, w każdym zaś razie z udziałem Polskiej Partji Socjalistycznej.** My zresztą widzimy jeszcze jedno wyjście: likwidację samego systemu na rzecz demokracji, być może w połączeniu z przyspieszonymi nowymi wyborami.

Zatem p. Niedziałkowski stanowczo przeciwstawia się porozumieniu z „jedynką", ale... przy obecnym systemie rządzenia. No, a system rządzenia to... kwestja dyskusji i porozumienia.

„GŁOS PRAWDY".

Oczywiście propozycja marszałka Sejmu obraca się w innej zgoła płaszczyźnie niż myśl marszałka Piłsudskiego, wyrażona w wywiadzie, lecz jest ona jednak przejawem reakcji politycznej na czyn polityczny.

Atoli zanim wódz socjalizmu zdołał wysunąć swoją propozycję, część klubu posłów socjalistycznych uważała za stosowne pozbawić jego wystąpienie wszelkiego znaczenia praktycznego, co z całą precyzją uczyniła w szeregu brutalnych a beztreściwych rezolucyj, określających stosunek tego klubu do oświadczenia marszałka, a wystawiających ich autorom świadectwo zupełnej bezmyślności i nieznajomości zasadniczych atutów polskiej rzeczywistości. Trzeba bowiem naprawdę ogromnej dozy młodzieńczości i dobrego humoru, by twierdzić w Polsce, wobec polskiego audytorjum, że odpowiadanie na deklarację twórcy Polski Odrodzonej, deklarację Piłsudskiego, byłoby trudnem „poniżej godności" kilku czy kilkunastu posłów socjalistycznych, wśród których — w chwili powzięcia tej uchwały — nie było bodaj ani jednego z weteranów rewolucyjnej walki i wojny o niepodległość. Cóż za egzotyczna „godność"!

I dalej:

Naiwni, chorzy ludzie, — ludzie bezradni i szukający w fałszywych pozorach kłamliwego męczeństwa ucieczki przed obowiązkiem życia i działania.

Daszyński wysuwa propozycję **bloku z tak choremi duszami.** Na Boga, czy po to, by utopić w bagnach nonsensów i marazmu resztę zdrowego sensu dzisiejszej Polski?

Zdawałoby się, że p. Stpiczyński widzi zupełną niemożliwość porozumienia się z P. P. S. w sprawie utworzenia większości. Tymczasem dwa dni przed tym artykułem „o chorych duszach" ten sam p. Stpiczyński pisał że porozumienie z P. P. S. — owszem, jest możliwe, tylko porozumieć się trzeba „w sprawach programowych". Gdy jednak po tym życzliwym przyjęciu oferty do stworzenia „centrolewu", „Robotnik" nie przestawał atakować Rządu, irytacja wezbrała w sercu „Głosu Prawdy" i ukazał się artykuł o „chorych duszach".

Co z tego wyniknie? Czy nieprzejednana wojna? Zapewne nie. I p. Stpiczyński i p. Niedziałkowski w kwestjach społecznych mocno grawitują do siebie. Kłócą ich inne względy niejako personalne. O ileby zaś „centrolew" miał się stworzyć, co nie daj Boże, to ani jeden, ani drugi wpływu mieć nie będą.

Aresztowanie 5 terorystów ukraińskich

którzy napadli na pocztę we Lwowie.

ZAKONSPIROWANY SZTAB BANDY MIEŚCI SIĘ W BERLINIE.

Lwów, 6.7 (AW) Korespondent Agencji Wschodniej dowiaduje się o szeregu dalszych szczegółów w związku z wynikami śledztwa w sprawie napadu na urząd pocztowy nr. 13 przy ulicy Głębokiej. Okazuje się, iż pomocnik szofera współuczestnik w napadzie aresztowany został **już po upływie pół godziny po wdarciu się napastników do urzędu pocztowego.** Stwierdzono, iż jest on członkiem ŁUH-u, t. j. ukraińskiej organizacji straży ogniowej, będącej faktycznie ukraińskiem przysposobie**niem wojskowym.**

Organizacja ŁUH-u ma **swój sztab konspiracyjny w Berlinie.** Aresztowany członek ŁUH-u przyznał się dalej, iż nie działał w danym wypadku z pobudek ideowych, lecz otrzymał wynagrodzenie za dowiezienie sprawców napadu pod pocztę, a następnie ułatwienie im ucieczki. Jako zadatek za pomoc **otrzymał on i dolara.** Dowiadujemy się dalej, iż dotychczas **aresztowano 5 sprawców napadu, wszystko członków U. O. W.,** którzy działali jednak indywidualnie i napad przedsiębrali zapewne w celach zysku. W prokuratorji pod przewodnictwem starszego prokuratora Maliny odbyła się konferencja w sprawie ewentualnego sądu doraźnego nad sprawcami napadu.

Zwycięstwo tezy polsko-francuskiej

NA KONGRESIE UNJI STOWARZYSZEŃ LIGI NARODÓW.

Haga, 6-7. (PAT.) Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu plenarnem kongresu unji stowarzyszeń Ligi Narodów prowadzona była dyskusja nad sprawą bezpieczeństwa i rozbrojenia. **Starły się dwie tezy:** niemiecka, traktująca rozbrojenie jako podstawowy warunek bezpieczeństwa i **francusko-polska,** uznająca konieczność ścisłego łączenia rozbrojenia z organizowaniem bezpieczeństwa. W wyniku dyskusji przyjęty został jednomyślnie wniosek, czyniący **zadość stanowisku polskiemu,** bronionemu na plenum przez posła Zygmunta Gralińskiego. Przyjęto również jednomyślnie wniosek w sprawie propozycji Kelloga. Wniosek ten zaleca państwom zawarcie w jaknajkrótszym czasie powszechnego paktu o nieagresji bez jakichkolwiek zastrzeżeń. W dyskusji nad powyższą sprawą zabrał głos w imieniu delegacji polskiej poseł Graliński, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którem podkreślił znaczenie inicjatywy polskiej na ósmem zgromadzeniu Ligi Narodów w kwestji rezolucji, skierowanej przeciwko wojnie. Poseł Graliński zakończył stwierdzeniem, że pakt Kelloga winien wejść w życie jaknajprędzej.

Wyrok w procesie donieckim.

11 ROSJAN SKAZANYCH ZOSTAŁO NA ŚMIERĆ.

Moskwa, 6-7. (AW.) Trybunał sądu zwierzchniego po obradach trwających w sumie 52 godziny, wydał nocy dzisiejszej o godz. 1 wyrok w procesie o aferę sabotażową w zagłębiu Donieckiem. W stosunku **do 11 z ogólnej liczby 53 oskarżonych wydano wyrok śmierci,** przyczem w stosunku do 6 z liczby skazanych na śmierć ze względu na wyrażony przez nich żal za działalność kontrrewolucyjną i wysokie zasługi oraz stanowiska techniczne w przemyśle węglowym, **może być kara śmierci złagodzona stosownie do decyzji wszechzwiązkowego CIK-a.** Dalszych 34 oskarżonych otrzymało kary więzienia od roku do 10 lat. **Oskarżeni Niemcy otrzymali następujące wyroki:** Badstiber **rok więzienia** z zawieszeniem wykonania **kary,** przyczem uwolniony on został z zarzutu działalności i agitacji kontrrewolucyjnej, **inż. Otto i Meyer zostali od winy i kary uwolnieni.** Dwaj oskarżeni Rosjanie zostali również uwolnieni od winy i kary.

Mussolini

NIE CEREMONJUJE SIĘ Z KOMUNISTAMI.

Rzym, 6-7. — Przed specjalnym trybunałem zakończył się wczoraj proces przeciwko 27 komunistom. 13-tu oskarżonych skazano na ciężkie kary więzienia od 6—12 lat. Jutro rozpoczyna się drugi proces przeciwko 30 komunistom.

Wszystkiego potrochu

ZAPOWIADA NA DZIŚ PIM.

Wczoraj w całej Polsce było pogodnie, prócz Wileńskiego. Temperaturę zanotowano w poszczególnych miejscowościach o godz. 8 rano następującą: Warszawa 19, Lwów 17, Pińsk 18, Gdynia 21, Kraków 18, Wilno 12 (pochmurno), Poznań 20, Lublin 18, Kielce 20 (opary), Zakopane 18, Puck 20 (pochmurno), Hala Gąsienicowa 16, Cieszyn 20, Morskie Oko 14.

Na dziś PIM. przepowiada pogodę następującą:

Naogół pogodnie i upalnie, jednak w północno-zachodniej i środkowej części kraju wzrost zachmurzenia z przelotnemi deszczami, a miejscami i z burzą. Na wybrzeżu morza ochłodzenie. Słabe, potem silniejsze wiatry południowe i południowo-zachodnie.

Echa śląskie.

DAR ŚLĄSKA DLA WŁADYSŁAWA ORKANA. Śląska Rada wojewódzka na posiedzeniu dnia 5 lipca rb. na wniosek wojewody d-ra Grażyńskiego przyznała znanemu pisarzowi Władysławowi Orkanowi, zamieszkałemu w Niedźwiedziu w pow. Nowotarskim, z okazji jubileuszu literackiego dar honorowy w kwocie 10.000 zł. w uznaniu twórczości literackiej. Nadmienić należy, iż śląska Rada wojewódzka przeznaczyła w ostatnich czasach na ogólno-polskie cele kulturalne znaczniejsze subwencje, jak np. na Akademję Umiejętności w Krakowie 30.000 zł., na budowę mauzoleum Kasprowicza w Zakopanem 15.000 zł., na budowę Domu rękodzielniczego w Krakowie 75.000 zł. W domu tym znajdą pomieszczenie także śląscy uczniowie rękodzielniczy.

OBLICZANIE SZKÓD WYRZĄDZONYCH PRZEZ HURAGAN. Śląski urząd wojewódzki przystąpił wczoraj do obliczania szkód wyrządzonych przez szalejącą w środę nad Śląskiem burzę. Dotychczas zarejestrowano szkód na około 2 milj. zł.

ŻĄDANIA URZĘDNIKÓW. W dniu wczorajszym odbył się w Katowicach wiec urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych. Wiec uchwalił rezolucję, domagającą się 28 proc. podwyżki płac, 8 proc. dodatku mieszkaniowego, zniesienia 116 paragrafu ustawy o państwowej służbie cywilnej, przyspieszenia stabilizacji urzędników, oraz usprawnienia pomocy lekarskiej dla nich.

Wiadomości ze stolicy.

NOWE POMNIKI W WARSZAWIE. Warszawa, która nie ma wiele pomników, uzyska ich 5 w przyszłym roku. Będą to pomniki Słowackiego, Kraszewskiego, Kilińskiego, Moniuszki oraz pomnik ku czci poległych lotników. Ten ostatni pomnik stanie na pl. Unji Lubelskiej — w pobliżu lotniska, pomnik Kilińskiego w staromiejskiej dzielnicy na Podwalu, co do innych miejsca oznaczyć ma dział regulacji miasta.

Na pomniki, z wyjątkiem gotowego już niemal zupełnie pomnika ku czci poległych bohaterów powietrza, ogłosi magistrat konkursy.

CO BYŁO POWODEM TAJEMNICZEGO POŻARU? Specjalna komisja do przeprowadzenia śledztwa w sprawie pożaru, który, jak donosiliśmy, zniszczył przed kilku dniami fabrykę silników samolotowych i aparatów kontrolujących do wyrobu karabinów maszynowych „Ava", badała pogorzelisko. Orzeczenia swego komisja nie sprecyzowała, ustaliła jedynie, że jakikolwiek wypadek jest wykluczony, każe się to domyślać, że pożar wynikł z podpalenia.

O ZABÓJSTWO NAUCZYCIELKI. W Sądzie apelacyjnym w Warszawie była rozważana sprawa Józefa Mikulewicza, skazanego przez Sąd okręgowy w Białymstoku na 10 lat ciężkiego więzienia. Mikulewicz, uczeń państwowej szkoły rzemieślniczej w Białymstoku, zastrzelił z rewolweru swą nauczycielkę. Oskarżony źle się uczył w szkole i stale w każdej klasie pozostawał na rok drugi. Między innemi miewał on stopnie niedostateczne z polskiego i algiebry, czego wykładała śp. Jadwiga Kondratowiczówna. Pragnąc się za to zemścić, Mikulewicz zaopatrzył się w rewolwer i czekał najbliższej okazji, by wykonać swój zbrodniczy zamach. Kiedy więc dnia 5 lipca 1927 r. po zakończeniu roku szkolnego, wszyscy opuszczali gmach szkoły, Mikulewicz zaczął się zachowywać niespokojnie, poszukując nauczycielki Kondratowiczówny i wypytywał się o nią swych kolegów. Po dłuższych poszukiwaniach odnalazł ją idącą w towarzystwie innej kobiety w kierunku mostu kolejowego. Mikulewicz udał się za niemi i kiedy dochodziły do mostu, pięciokrotnie wystrzelił z rewolweru. Cztery strzały były dane do Kondratowiczówny. Piątą kulę skierował Mikulewicz do siebie. Wskutek odniesionych ran Kondratowiczówna natychmiast zmarła. Mikulewicz jednak wkrótce wyzdrowiał. Stawiony przed sądem Mikulewicz przyznał się do zabójstwa, popełnionego w uniesieniu. Sąd apelacyjny ze względu na młody wiek oskarżonego (20 lat) zmniejszył mu karę do 8 lat ciężkiego więzienia.

Komercjalizacja przedsiębiorstw komunalnych.

Szybko postępująca w ostatniem dziesięcioleciu rozbudowa samorządowego aparatu gospodarczego w Polsce wysunęła na czoło cały szereg zagadnień, związanych z działalnością oraz z ustaleniem form administrowania komunalnemi przedsiębiorstwami i urządzeniami o charakterze użyteczności publicznej. Kwestja ta jest zwłaszcza aktualną na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, gdzie właściwa organizacja samorządu rozpoczęta została dopiero po odzyskaniu niepodległości przez państwo. Na pozostałych połaciach kraju samorządy już na długo przed wojną prowadziły wprawdzie i prowadzą w dalszym ciągu cały szereg własnych przedsiębiorstw użyteczności publicznej, jednak sposób zarządzania temi przedsiębiorstwami pozostawia dużo do życzenia pod względem podniesienia ich rentowności, a co zatem idzie, stworzenia dla nich trwałych podstaw gospodarczych oraz zagwarantowaniem dalszego nieskrępowanego rozwoju.

Większość samorządów w Polsce nie rozróżnia gospodarki przedsiębiorstwa komunalnego od ogólnej gospodarki związku komunalnego. Jedynie tylko w większych miastach administracja przedsiebiorstw jest wydzielona z ogólnej administracji miejskiej. Te ostatnie przedsiębiorstwa choć administrowane samodzielnie, pod względem budżetowym są zupełnie zależne od swego związku komunalnego, kierujacego się często w swej działalności raczej względami politycznemi niż gospodarczemi.

Zagadnienie komercjalizacji przedsiębiorstw, będących własnością związków publiczno - prawnych, znalazło właściwe zrozumienie w Polsce najpierw wśród sfer rządowych. W roku 1924 Rząd przystąpił do skomercjalizowania przedsiębiorstw państwowych, wydzielając je z administracji państwa. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 17 marca 1927 r. o wydzieleniu z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych przemysłowych, handlowych i górniczych oraz ich komercjalizacji ustaliło zasady przeprowadzania komercjalizacji. W chwili obecnej komercjalizacja objęła wszystkie większe przedsiębiorstwa państwowe, nie wyłączając kolei. Przekonano się, że przedsiębiorstwo skomercjalizowane łatwiej uzyskuje pożyczki, niezbędne dla dokonywania inwestycyj. W konkretnych wypadkach zainteresowane grupy finansowe przy udzielaniu pożyczek wprost żądały zmiany statutu przedsiębiorstwa w sensie jego skomercjalizowania, ponieważ przedsiębiorstwo skomercjalizowane daje większą gwarancję właściwego zużycia pożyczki oraz jej zamortyzowania.

Kwestja komercjalizacji przedsiębiorstw komunalnych w Polsce została po raz pierwszy poruszona w broszurze inż. Kobylińskiego, dyrektora Elektrowni warszawskiej „Usamodzielnienie i komercjalizacja przedsiębiorstw komunalnych".

Sutor podaje w broszurze projekt ustawy i komercjalizacji. Projekt słuszny w zasadzie, posuwa jednak zbyt daleko kwestję komercjalizacji, żądając zupełnego usamodzielnienia i uniezależnienia przedsiębiorstwa od związków samorządowych. Projekt inż. Kobylińskiego, zastosowany praktycznie wypaczyłby naczelną ideę tych przedsiębiorstw, pozbawiając je charakteru użyteczności publicznej. To też związki komunalne gwałtownie zaprotestowały przeciwko projektowi. Samorządy, uznając tezę komercjalizacji, oparły się stanowczo koncepcji uniezależnienia przedsiębiostw. Jednak broszura inż. Kobylińskiego stworzyła podstawę do dyskusji w przedmiocie komercjalizacji. Od dyskusji tej nie uchyliły się również zainteresowane czynniki rządowe. Departament samorządu Min. spraw wewnętrznych zainicjował cały szereg konferencyj z udziałem przedstawicieli społecznych związków gospodarczych oraz profesorów wyższych uczelni dla ustalenia systemu i metody prac, związanych z zamierzona komercjalizacja.

Prace te idą obecnie w dwuch kierunkach. Problemat komercjalizacji jest badany na terenie samorządów zachodnio - europejskich, zwłaszcza tam, gdzie w tej dziedzinie (Niemcy, Włochy) osiągnięto niezwykle dodatnie rezultaty. Równocześnie w kraju bada się strukturę gospodarcza i działalność tutejszych przedsiębiorstw komunalnych w związku z całokształtem gospodarki samorządowej. W tym celu przeprowadza się z ramienia władz gruntowną i dokładnie opracowaną ankietę wśród samorządów. Prace te należy przypuszczać, pochłoną cały szereg miesięcy. Nie przesadzając czy doprowadzą one już teraz do skomercjalizowania przedsiębiorstw komunalnych, należy stwierdzić, że wyniki przeprowadzonej ankiety będa niezmiernie ciekawe, zwłaszcza, że jest to pierwsza ankieta, która odtworzy całość gospodarki samorządu polskiego. E. S.

Walka o naftę rosyjską.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Paryż, w lipcu.

W Paryżu toczą sie obecnie rokowania w sprawie utworzenia specjalnej spółki akcyjnej **z pośród byłych właścicieli przedwojennych rosyjskich przedsiębiorstw naftowych.** Do założenia towarzystwa tego dochodzi z inicjatywy trustu naftowego Royal Dutch i Standard Oil. Nowa spółka akcyjna będzie miała na celu **paraliżowanie wolnego wywozu nafty z Rosji sowieckiej.**

Po okresie ostrej walki konkurencyjnej między obu wspomnianemi towarzystwami doszło ostatnio do zawarcia porozumienia, które to porozumienie mogłoby być jednak z powodu wywozu nafty rosyjskiej **bardzo poważne osłabione.** Aby do tego nie dopuścić oba przedsiębiorstwa podjęły kroki **w celu zabezpieczenia swych interesów w tym kierunku.** Utworzywszy towarzystwo akcyjne z pośród wszystkich byłych właścicieli rosyjskich przedsiębiorstw naftowych, oba trusty **przystąpiły do realizacji swych planów.**

Członkami nowej spółki akcyjnej jest **200 byłych właścicieli rosyjskich kopalń nafty,** reprezentujących produkcję wartości 500.000.000 rubli przedwojenych. Royal Dutch i Standard Oil zyskały drogą kupna **10 proc. praw właścicieli rosyjskich,** jako też otrzymały prawo zastępowania interesów właścicieli rosyjskich przedsiębiorstw naftowych w tych wszystkich sprawach, **gdzie odstąpienie praw było niemożliwe.** Przy podobnym stanie rzeczy nafta sowiecka **nie będzie mogła przedostawać się na rynki pozarosyjskie,** gdyż oba trusty w imieniu właścicieli przedwojennych rosyjskich przedsiębiorstw naftowych **niewątpliwie domagać się będą jej konfiskaty.** Tą drogą sowiety **zmuszone być mają do zapłacenia** swych **zobowiązań wobec wywłaszczonych kapitalistów.**

Jak słychać rząd sowiecki postanowił w obliczu tego niebezpieczeństwa odliczyć od ceny sprzedaży 10 proc. która to kwota (około 2 i pół miljonów dolarów) **zużyta będzie na spłatę zobowiązań sowieckich wobec byłych właścicieli rosyjskich przedsiębiorstw naftowych.** Spłata ta odbywać się będzie za pośrednictwem Royal Dutch i Standard Oil które to trusty **będą obecnie w stanie domagać się od sowietów na przychylnych dla siebie warunkach przyznania im prawa monopolowej sprzedaży nafty rosyjskiej poza Rosją.** Do zawarcia odnośnej umowy ma **dojść już w czasie najbliższym.**

W wyniku tej tranzakcji sowiety pozbawione zostaną **możności regulowania cen na rynkach światowych,** a ponadto nie będą mogły oferować koncesyj na wydobywanie nafty zagranicznym kołom finansowym. Nie ulega wątpliwości, że wszystko **to odbije się bardzo poważnie na eksporcie rosyjskim, w którym nafta zajmowała już zawsze miejsce naczelne.**

J. K.

Potężne interesy gospodarcze i alkohol

OTO OŚRODKI WALKI WYBORCZEJ W AMERYCE.

Tegoroczne wybory prezydenta w Stanach Zjednoczonych wywołują **wieksze niż zazwyczaj zainteresowania.** Walka toczyć się będzie tym razem o coś więcej, niż indywidualność czołowych kandydatów, czy nawet wpływu obydwu partji: republikańskiej i demokratycznej. **W grę wchodzą potężne interesy gospodarcze i... alkohol.**

Niezmiernie ważną jest kwestja prohibicji i „mokrych" przeciwników tejże. Większość Stanów **na wschodzie należy do obozu „mokrych", gdy stany na zachodzie są „suche".** P r z e c i w n i c y prohibicji jako najpoważniejszy argument wysuwają **zastraszającą wręcz kurupcję,** jaka się szerzy w związku z przemytnictwem, wobec którego olbrzymi aparat prohibicyjny **jest bezsilny.**

Drugą, poza prohibicją, kwestją, ciążącą na zbliżających się wyborach, **są wpływy potężnych grup przemysłowych i finansowych,** pragnących w przyszłym prezydencie mieć **rzecznika swych interesów.** Czynniki te są bardzo silne w Senacie, to też popierają kandydaturę **senatorów.** Jednak te ostatnie nie posiadają wielkich szans. Przyczyniło się do tego **smutne doświadczenie prezydentury senatora Hardinga,** podczas której miała miejsce głośna afera Falla, wydzierżawienia prywatnej grupie państwowych terenów naftowych. Mimo to do obecnych wyborów wysunięto kandydaturę aż czterech senatorów: **Curtsa, Reeda, Walsha i Boraha.** Przed Hardingiem na stanowisko prezydentów powoływano przeważnie **gubernatorów poszczególnych Stanów lub wyższych urzędników,** a więc ludzi z rutyną administracyjną. Obecny prezydent Coolidge, również swego czasu był gubernatorem i poraz pierwszy objął prezydenturę jako wiceprezydent wskutek śmierci Hardinga przed wpływem kadencji, a przy następnych wyborach został wybrany ponownie.

Obecnie Coolidge **nie kandyduje,** choć wywierano na niego silny nacisk i chociaż wśród republikaninów uważano jego wybór za pewny. Najprawdopodobniejszą przyczyną stanowczej odmowy Coolidgea jest **niezadowolenie z jego polityki oszczędnościowej,** które znalazło wyraz w stanowisku Kongresu, unieważniającego znaczną większością głosów zgłoszone przez Coolidgea veta w całym szeregu spraw. Wskazywało to na wyraźny rozdźwięk między Kongresem, a więc nastrojami ludności, a polityką **„milczącego" prezydenta.**

Ciekawe, że do walki o prezydenturę nie stają najwybitniejsi przywódcy obu stronnictw; ani b. sekretarz stanu Hughes z partji republikanów, ani Mc. Adoo, przywódca „suchych" demokratów, ani wreszcie potentat grupy przemysłowo-finansowej, obecny sekretarz skarbu, Mellon.

Głównymi natomiast kandydatami w nadchodzącej batalji wyborczej będą: **Herbert Hoover i Alfred Smith.** Pierwszy szeroko jest znany jako współpracownik Wilsona w czasie wielkiej wojny i obecny sekretarz przemysłu, drugi — jako pięciokrotnie wybierany gubernator New Yorku. Hoover jest **pierwszym w dziejach Stanów Zjednoczonych kandydatem, który nie piastował dotąd żadnego wybieralnego urzędu politycznego,** Smith zaś byłby **pierwszym katolikiem** na Stanowisku prezydenta Stanów Zjednoczonych. Hoover pracuje nad osuszeniem miljonów akrów ziemi i regulacją wielkich rzek, **Smith zaś jest „mokrym" demokratą.**

W. K.

Karjery żydowskie

W ANGLJI I FRANCJI.

Zdawałoby się, że w Anglji selekcja posłów uważana jest za obowiązek bardzo poważny, według przyjętych ogólnie w tym kraju **kodeksów dżentelmeńskich.** Okazuje się, tak nie jest. Żydom niesłychanie łatwo piąć się w górę po angielskiej drabinie społecznej. **Uzyskują nieraz szlachectwo,** dość wspomnieć lordów Disraelich, Beaconsfieldów, Readingów, sir Samuelów i tylu innych. Właściciel 400 restauracyj londyńskich i wielkiej frmy herbacianej Lyons nazywa się poprostu, Lewi i **pochodzi z m. Łodzi,** podobnie jak wielki przemysłowiec paryski Andre Citroen recte Cytryn. Zięć p. Lyons'a Lewi nazywa się Mr. Silbermann i jest właścicielem lwiej części akcyj **światowej sławy fabryki tabacznej Abdulla, zalewającej** swymi wyrobami nietylko Anglje i jej kolonje.

Pośród posłów i polityków francuskich nie brak również wysoko sięgającego Izraela, dość wspomnieć nazwiska Blum, Schrameck, Valensi, etc. Do tego szeregu należy dzisiejszy mnister handlu p. Mojżesz Bokanowski **(pochodzenia polskiego!...)** Brat jego p. Serge Bokanowski był przed wojną pochodzenia rosyjskiego, na co wskazuje zresztą imię, modne za czasów franko-rosyjskiego aljansu. Tempora mutantur, mamy obecnie **bez porównania więcej półrodaków, aniżeli się zdawało.**

Ciekawym przyczynkiem penetracji Izraela do sfer wpływowych jest fakt, na który p. Clemenceau zwrócił uwagę podczas wojny — a mianowicie, że na 19 cenzorów francuskich w Paryżu **14 było wyznania mojżeszowego.** Coprawda, i sekretarzem samego p. Clemenceau był Mandel, z domu Rotszyld, ale z tych mniejszych, nieherbowych Rotszyldów, jak zresztą sekretarzem p. Lloyd George'a p. Louis Narnier, dawniej Bronsztajn, born in Tarnów, może kuzyn Lejby Trockiego, a może nie.

„Dobrze jest ocierać się o wielkie pieniadze i o wielkich ludzi" powiada przysłowie żydowskie na Podolu.

Czem się zajmują

POECI SOWIECCY.

Trybunał w Moskwie rozpatrywał skandaliczną sprawę poetów i wydał wyrok na mocy którego zostali zasądzeni: sekretarz Związku Literatów — Altszuller oraz jego koledzy, również literaci — Anochin i Awruszczenko na więzienie przez przeciąg 6, 3 względnie 4 lat. Wymienieni dopuścili się dzikiego gwałtu nad akademiczką, Zofją Islanową, która z rozpaczy odebrała sobie życie.

Powszechne zainteresowanie wzbudziła metoda zastosowana przez obrońców, którzy bronili swych klijentów na tej podstawie, iż należeli oni do legalnej organizacji „Ligi Miłości", i że postępowanie ich wynikało rzekomo „z głębokiego ich przekonania o zgodności takiego działania z nową moralnością komunistyczną".

Wyrok trybunału moskiewskiego wywołał oburzenie wśród kół sowieckich cyganerji literackiej. Zasądzeni odwołali się ze skargą odwoławczą do kryminalno - kasacyjnego kolegjum Sądu Najwyższego Z. S. S. R. Jednak i w tej instancji sprawę przegrali, gdyż kolegjum kasacyjne potwierdziło poprzedni wyrok trybunału gubernialnego.

GŁOSY PUBLICZNE.

Czy rozporządzenie min. komunikacji OBOWIĄZUJE URZĘDNIKÓW Kolei państwowych w Będzinie.

Zdawałoby się, że postawione w nagłówku pytanie jest tak naiwne, że nie zasługuje na odpowiedź. Tak jednak nie jest i ktoby sądził, że rozporządzenie ministra komunikacji, ogłoszone w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, a więc obowiązujące wszystkich obywateli państwa, obowiązuje i urzędników kolei państwowych, pozostawałby w grubym błędzie, co zaraz udowodnię.

Taryfa osobowa polskich kolei z grudnia 1925 r. przewiduje ulgi taryfowe ze względów społecznych i humanitarnych, a więc i ulgowe (50 proc.) przejazdy wakacyjne dla wychowańców zakładów naukowych. Niestety, do niedawna, ulgi te były stosowane tylko do przejazdów w klasie III i do pociągów osobowych, a ponieważ prawie wszystkie polskie uzdrowiska leżą na krańcach państwa, przeto większość młodzieży szkolnej zmuszona była odbywać bardzo odległe przejazdy w warunkach wielce uciążliwych.

W roku bieżącym minister komunikacji, uznając potrzebne udogodnienia przejazdów wakacyjnych, wydał rozporządzenie z dn. 5 maja r. b., ogłoszone w nr. 53 Dzienniku Ustaw, z mocą obowiązującą od dnia 15 maja r.b., na podstawie którego młodzież szkolna otrzymała prawo do przejazdów ulgowych w II klasie i także w pociągach pośpiesznych.

Zdawałoby się, że na mocy tego rozporządzenia, po zakończeniu roku szkolnego, młodzież szkolna może już, bez żadnych trudności i kłopotów, korzystać z przyznanego jej przez ministra prawa i wyjeżdżać na wakacje II klasą, o ile jej środki na to pozwalają, lub stan zdrowia tego wymaga.

Może być, że w innych okolicach kraju naszego młodzież jest tak szczęśliwa, że może korzystać z ulg jej przyznanych. Istnieje jednak w Polsce miasto powiatowe Będzin, liczące przeszło 30.000 mieszkańców i cały szereg szkół średnich, leżące na głównym szlaku kolejowym Warszawa — Katowice, posiadające stację kolejową (co prawda — jaskrawy obraz nędzy i rozpaczy), przez którą dziennie przechodzi 56 pociągów osobowych, na której zatrzymują się wszystkie pociągi pośpieszne, na której sprzedaje się dziennie około 3.000 biletów, a więc stacja o wybitnie intenzywnym ruchu osobowym, która o wymienionem rozporządzeniu ministra nic nie wie i wiedzieć nie chce.

Stacja Będzin odmówiła w dniu 29 czerwca r.b. wydania biletów ulgowych II klasy uczniom miejscowych szkół średnich, tłomacząc się tem, że nie otrzymała odpowiedniego rozporządzenia z dyrekcji swojej w Warszawie. Nic nie pomogła interwencja u zawiadowcy stacji, ani okazanie mu oryginalnego rozporządzenia ministra komunikacji. Personel stacji odmówił wręcz wydania żądanych biletów, twierdząc, że rozporządzenie ministra mu nie wystarcza i że dla niego jest miarodajnem tylko rozporządzenie dyrekcji, którego nie otrzymał.

Mamy więc odpowiedź na pytanie postawione w nagłówku. Może sobie pan minister wydawać rozporządzenia, jako mu się podoba, może je ogłaszać w Dzienniku Ustaw z podpisami czterech ministrów, może obywatel powoływać się na to rozporządzenie w sześć tygodni po jego wydaniu i ogłoszeniu — wszystko to pozostaje bez skutku, jeżeli dyrekcja kolejowa, albo jej roztargniony referent, albo wreszcie niedbały woźny, zapomnieli rozporządzenie to podać do wiadomości poszczególnych stacji kolejowych.

Charakteryzuje dosadnie chaos, jaki panuje na kolejach naszych, fakt, że, oddalona tylko o 12 kilometrów od Będzina, stacja Katowice wydała żądane bilety ulgowe bez żadnej trudności. Sapienti sat!

Jan Brzostowski, inż.

Wypadek, o którym pisze inż. Brzostowski, zdarzył się już wielu **osobom w Będzinie.** (Przyp. Red).

Stopniowa likwidacja pomocy doraźnej DLA BEZROBOTNYCH W ZAGŁĘBIU I GDZIEINDZIEJ.

Minister pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem skarbu i ministrem spraw wewnętrznych wydał następujące zarządzenie w sprawie akcji państw. pomocy doraźnej w pierwszej połowie lipca 1928 r. dla bezrobotnych, którzy wyczerpali zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia.

W wykonaniu uchwały Rady ministrów z dnia 4 sierpnia 1926 r. ustalającej zasadnicze przepisy o państwowej pomocy doraźnej dla bezrobotnych robotników, którzy wyczerpali zasiłki z Funduszu Bezrobocia, zarządzam zgodnie z par. 12 powołanej uchwały w porozumieniu z panem ministrem skarbu i z p. ministrem spraw wewnętrznych, prowadzenie **w pierwszej połowie miesiąca lipca 1928 r.** (do dnia 15 lipca 1928 r) państwowej akcji pomocy doraźnej na terenach następujących:

W m. st. Warszawie jedynie dla tych obarczonych rodziną, składającą z nad 3 osoby bezrobotnych, którzy korzystali z zapomóg mniej niż przez 52 tygodnie:

W woj. Warszawskiem — w m. Żyrardowe pow. Błońskiego i w gminach przylegających do tego miasta **dla wszystkich bezrobotnych bez względu na okres w ciągu którego korzystali już z zapomóg;**

W woj. Łódzkiem: w miastach: Łodzi, Zgierzu, Pabjanicach, Tomaszowie — Mazowieckim **z zupełnem wyłączeniem bezrobotnych samotnych oraz z wyłączeniem żonatych bezdzietnych** którzy korzystali z zapomóg przynajmniej przez 26 tygodni; w m. Piotrkowie, Kaliszu i Ozorkowie **z zupełnem wyłączeniem tak samotnych jak i żonatych bezdzietnych.**

W woj. Kieleckiem — w m. Sosnowcu z zupełnem wyłączeniem bezrobotnych samotnych oraz z wyłączeniem żonatych bezdzietnych, którzy korzystali z zapomóg przynajmniej przez 26 tygodni: w m. Częstochowie, **m. Dąbrowie Górniczej,** w m. Radomiu, **w m. Czeladzi, w m. Będzinie** i gminach: **Bobrowniki, Grodziec, Łagisza, Olkusko-Siewierska i Zagórze** oraz w gminach: Bolesław, Ogrodzieniec i Pilica powiatu Olkuskiego — **z zupełnem wyłączeniem tak samotnych jak i żonatych bezdzietnych,** jako też z wyłączeniem w Radomiu górników rudy,

W woj. Krakowskiem — w m. Białej i gminach przyległych do tego miasta **z zupełnem wyłączeniem samotnych i żonatych bezdzietnych,** w powiecie Chrzanowskim — z zupełnem wyłączeniem samotnych oraz z wyłączeniem tych żonatych bezdzietnych, którzy korzystali z zapomóg przynajmniej przez 26 tygodni,

W woj. Lwowskiem — w powiecie Drohobyckim z wyłączeniem gmin: Truskawiec, Wilcze Bronio, Dolhe ad Medenice, Gaje Niżne, Gassendorf, Horucko, Königsam, Krynica, Lipica, Medenice, Rabczyce, Saska Kameralna, Słońsko, Stara Wieś, Tynów, Ugarberg Kłyczno, Bystrzyca Łastówki, Rybnik, Smólna, Winniki, Zdziana z wyłączeniem tych bezrobotnych samotnych oraz żonatych bezdzietnych, którzy korzystali z zapomóg przynajmniej przez 26 tygodni, w powiecie Krośnieńskim — z wyłączeniem okręgu sądowego Dukla oraz gmin: Czarnorzeki, Rzepnik, Wojkówka, Wola Komborska, Łączki Jagiellońskie, Wojaszówka, Barwinek, Glójsce, Huta Polańska, Hyrowa, Lubatówka, Mazanna, Myszowa, Olchowice, Polany, Ropianka Smerecz-na, Suliszorwa, Trzciana, Tylawa, Wilczna, Zyndranowa — dla b. robotników zatrudnionych: a) w kopalniach ropy naftowej, wosku ziemnego i gazu ziemnego, b) rafinerji nafty, c) wytwórniach i warsztatach reparacyjnych, narzędzi wiertniczych, d) przedsiębiorstwach budowlanych i reparacyjnych związanych z miejscowym przemysłem naftowym, a nadto w powiecie krośnieńskim z wyłączeniem wyszczególnionych gmin również dla byłych robotników przemysłu szklarskiego — **z wyłączeniem bezrobotnych samotnych, oraz z wyłączeniem żonatych bezdzietnych,** którzy korzystali z zapomóg przynajmniej 26 tygodni,

W woj. Lubelskiem — w m. Lublinie w takich rozmiarach jak w Warszawie,

W woj. Białostockiem — w m. Białymstoku takich rozmiarach jak w Warszawie,

W woj. Wileńskiem — w m. Wilnie z zupełnem wyłączeniem tak samotnych, jak i żonatych bezdzietnych.

W woj. Śląskiem — w górnośląskiej części — z wyłączeniem tych samotnych i żonatych bezdzietnych, którzy korzystali z zapomóg przynajmniej przez 52 tygodnie zaś w pow. Bielskim i Cieszyńskim jedynie dla m. m. Bielska i Cieszyna oraz gmin przyległych do tych miast z zupełnem wyłączeniem tak bezrobotnych samotnych jak i żonatych bezdzietnych.

Minister pracy i opieki społecznej: dr. Jurkiewicz.

Warszawa, dnia 2 lipca 1928 roku.

Pierwsze dni pobytu. STAROSTY BOXY W POWIECIE.

Jak już donieśliśmy, w ub. czwartek przybył do Będzina nowomianowany starosta będziński, p. Józef Boxa.

W pierwszym dniu swego pobytu p. Boxa zwiedził fermę rolną w Wojkowicach Kościelnych.

Wczoraj p. starosta zapoznał się z organizacją służby zdrowia w powiecie, która jest u nas na najwyższym poziomie oraz z gospodarką drogową. Popołudniu p. starosta zwiedził ośrodki zdrowia w powiecie.

Przekonawszy się naocznie o stanie urządzeń w powiecie p. starosta odniósł bardzo dobre wrażenie.

Dzisiaj w dalszym ciągu p. Boxa będzie przejmował urzędowanie od swego poprzednika p. wicewojewody Olpińskiego.

× **UŁATWIENIE DLA POSIADACZY KSIĄŻECZEK OSZCZĘDN. P. K. O.** Pocztowa Kasa Oszczędności zarządziła by wszystkie filje P. K. O. i urzędy pocztowe wypłacały posiadaczom książeczek oszczędnościowych sumy 100 zł bez uprzedniego wypowiedzenia. Dotąd wypłacano bowiem tylko 50 zł. jednorazowo. Dla wygody posiadaczy książeczek udających się do miejscowości uzdrowiskowych zarządzono, by wypłacano wkłady bez ograniczeń sumy za 4-dniowem wypowiedzeniem.

× **PODATEK PRZEMYSŁOWY.** Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych w Będzinie zawiadamia płatników podatku przemysłowego od obrotu, że ostateczny termin płatności I zaliczki na poczet pomienionego podatku za rok 1928 upływa z dniem 15-7 rb. i nie dotrzymanie tego terminu pociągnie za sobą przymusowe pobranie zalegających należności wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowego terminu płatności i kosztami egzekucyjnemi.

× **WYJAŚNIENIE P. ST. KOWALSKIEGO.** Otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie: Komunikuję, że w ewentualnych niedokładnościach administracyjnych w przedsiębiorstwie wyładunkowo naładunkowem w Hucie „Katarzyna" p. Józef Chełmicki nic wspólnego nie ma: gdyż księgowości nie prowadził.

St. Kowalski.

× **PO HURAGANIE.** Szalejąca w środę wichura na terenie Sosnowca zerwała dach na posesji przy ul. Nowopogońskiej 43, własność Feli Knobel, również przy ul. Pustej nr. 17 na domu Baci Wiktorji został zerwany dach i dwa kominy. Przy ul. Nowopogońskiej 36 został zerwany dach z komórek.

× **ODEZWY KOMUNISTYCZNE.** W nocy z czwartku na piątek patrolujący policjant znalazł na ulicy Grabowej 25 szt. odezw komunistycznych.

× **„ŚWIT, DZIEŃ I NOC" NA NIWCE.** Dziś tj. w sobotę, w sali teatralnej Tow. muzycznego na Niwce, b. artyści warszawskiego teatru „Reduta" odegrają rekordową komedję włoską Darjusza Niccodemi'ego pt. „Świt, dzień i noc". W stolicy sztuka ta uzyskała niebywałą ilość 1012 przedstawień. Artyści z p. Raulem Rychterem i Romą Rudecką na czele objechali już prawie całe Zagłębie i wszędzie żegnano ich entuzjastycznie. Dzisiejsze przedstawienie na Niwce i w najbliższych dniach na Saturnie — będą zarazem przedstawieniami pożegnalnemi.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

7 Sobota	Dziś Cyryla i Metodego Jutro Elżbiety Kr. Wsch. słońca 3 m. 25 Zach. „ 19 m 55

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Tajemnica pani X" (Mistrz świata).

„Momus" — „Godzina zwycięstwa" (Ubóstwiany Sfinks).

× **OSOBISTE.** Referendarz starostwa p. Stanisław Śmietanko (sprawy wodne i rybołóstwo) wyjechał na sześcio tygodniowe ćwiczenia wojskowe.

× **SKUTKI HURAGANU.** W czasie gwałtownego huraganu jaki przeszedł w ub. środę ucierpiały bardzo na terenie powiatu lasy. W lasach brudzowieckich i siewierskich huragan powyrywał wiele drzew z korzeniami, wiele zaś połamał. Walące się drzewa zatarasowały miejscami drogi. Uprzątnięciem zawalonych dróg zajęła się służba drogowa. Uszkodzonych i połamanych zostało również sporo słupów telegraficznych.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

SOBOTA, dnia 7 b. m. „Rewia baletowa".

NIEDZIELA, dnia 8 b. m. „Rewja baletowa" pop. o godzinie 3.30.

NIEDZIELA, dnia 8 b. m. „Mecenas Bolbec i jego mąż".

× **PRZESUNIĘCIE TERMINU WCIELENIA SŁUCHACZOM MEDYCYNY 1901 R. P.** minister spraw wojskowych zezwolił w drodze wyjątku na przesunięcie terminu wcielenia do lipca 1929 r. tym słuchaczom medycyny z r. 1901, którzy służyli ochotniczo w wojsku w latach 1918—1920 i wykażą się zaświadczeniem, stwierdzającem, że pozostaje im do ukończenia studjów jedynie złożenie egzaminów państwowych. Podania o przesunięcie terminu wcielenia należy składać do właściwych Powiatowych komendantów uzupełnień.

× **REJESTRACJA ZAPASÓW ZBOŻA.** Ministerstwo spraw wewn. w dn. 5 maja rb. zarządziło rejestrację zapasów zboża i mąki w młynach oraz wiatrakach. Zgłoszeniu podlegają zapasy zboża wszelkich gatunków począwszy od 50 kwintali, mąki od 25 kwintali. Rejestracja ta została obecnie ukończona i odnośne dane opracowuje obecnie urząd statystyczny.

Wiadomości djecezjalne.

Ks. Stanisław Milewski, wikarjusz par. Koziegłowy, mianowany wikarjuszem par. Rozprza.

Ks. Boguchwał Tuoza, prefekt szkół w Wieluniu, mianowany wikarjuszem parafji Koziegłowy.

Ks. Jan Wojdicki, wikarjusz par. Rozprza, mianowany prefektem etatowym szkół powszechnych, kapelanem SS. Bernardynek i wikarjuszem doraźnym parafji w Wieluniu.

Ks. Stefan Piwnicki, przyjęty z djecezji Łódzkiej, został mianowany etatowym prefektem państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu.

Ks. Władysław Ptaszyński, prefekt szkół średnich i powszechnych w Będzinie, przeniesiony na stanowisko prefekta do Sosnowca (Sielec - Nowy)

Poświęcenie łodzi i przystani

LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ W SOSNOWCU.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 10 przed południem w przystani Ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu przy ul. Parkowej nr 1, tuż przy wejściu do parku sieleckiego, odbędzie się uroczystość poświęcenia przystani oraz łodzi, która w dniu 15 b.m. odpłynie z wycieczką propagandową Przemszą i Wisłą do morza polskiego. Łódź ta nosi imię „Zagłębiak".

Program niedzielnej uroczystości jest następujący: 1) przyjęcie zaproszonych gości i chrzestnych łodzi, 2) chrzest łodzi i podniesienie bandery przy dźwiękach orkiestry, 3) przemówienia okolicznościowe, 4) oddanie łodzi komendantowi przystani, 5) spuszczenie łodzi na wodę.

Zarząd Ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu za naszem pośrednictwem prosi wszystkie organizacje społeczne o przybycie ze sztandarami na niedzielną uroczystość poświęcenia przystani i łodzi

---

× NACZELNIK STRAŻY POŻARNEJ FABRYKI DEICHSLA nadesłał nam następujące wyjaśnienie: W numerze 183 z dnia 5-7 1928 r. ukazała się wiadomość w kronice Zagłębia, że przy ulicy Lipowej nr. 18 na Dębowej Górze wybuchł pożar w domu p. Zielińskiego, przyczem zaznaczono, iż na miejsce pożaru przybyła pierwsza straż miejska, która ogień w zarodku zlokalizowała. W poczuciu obowiązku zmuszony jestem na tej drodze zrobić pewne sprostowanie tej wiadomości, która okazała się zupełnie nieścisłą, a mianowicie: w dniu 4 bm. o godz. 13.20 faktycznie miał miejsce pożar przy ulicy Lipowej nr. 18 na Dębowej Górze w domu p. Zielińskiego, a który powstał prawdopodobnie wskutek wadliwych przewodów kominowych. Po zaalarmowaniu tego wypadku przez ludność miejscową, natychmiast pospieszyła na miejsce pożaru i pierwsza przybyła straż pożarna fabryki lin i drutu dawniej A. Deichsel sp. akc., jako najbliżej sąsiadująca i powstały ogień na poddaszu przed przybyciem straży miejskiej prawie umiejscowiła.

× ESENCJA OCTOWA. W ub. czwartek popołudniu Emilja Kalisz, lat 20, panna, zam. przy ul. Nowopogońskiej 24, usiłowała pozbawić się życia za pomocą wypicia esencji octowej. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej, przewieziona została do szpitala na Pekinie. Powód targnięcia się na życie — wypędzenie desperatki z domu przez ojca

× NOŻEM W GŁOWĘ. Stanisław Matera (Moniuszki 3 w Sosnowcu) zameldował, że został uderzony nożem w głowę nad prawem okiem przez Stanisława Czerwiaka (Targowa 10). Rana zadana należy do uszkodzeń ciężkich.

× WSZYSTKO KRADNĄ... Szpiro Saul, zamieszkały w hotelu Bristol w Będzinie oskarżony został o kradzież części od maszyn na szkodę Szolca Pawła (Kołłątaja 23).

Flakowi Władysławowi z Sosnowca (Klimontowska) skradziono w Będzinie z placu około dworca cegły, wartości 50 zł.

Maj Wiktor z Będzina (Zawale 1) skradł Kościńkowi Janowi (Warpienna 20) roletę stalową, wartości 190 zł. Maj został aresztowany i przekazany do dyspozycji sądu pokoju w Będzinie.

Dozór nad żywnością

I PRZEDMIOTAMI UŻYTKU.

Dnia 24 czerwca rb. zaczęło obowiązywać rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku.

Rozporządzenie to, jak wiadomo, stworzyło podstawy do zorganizowania wszechstronnego nadzoru ze stanowiska interesów zdrowia publicznego nad artykułami żywności (to pojęcie jest jasne) i przedmiotami użytku (pod tem określeniem rozporządzenie rozumie w szczególności: naczynia, środki kosmetyczne, odzież, szczotki, grzebienie, zabawki, a nawet tapety, świece, naftę itd. — jednem słowem wszystko, co człowiek używa w codziennem życiu).

Wspomniane rozporządzenie wprowadza następujące określenia nieodpowiednich artykułów żywności i przedmiotów użytku: szkodliwość dla zdrowia, zepsucie, podrobienie, sfałszowanie i fałszywe oznaczenie.

Przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy mają charakter ramowy i upoważniają ministra spraw wewnętrznych do wydawania rozporządzeń, mających na celu przeprowadzenie drogą nakazów i zakazów należytego dozoru nad artykułami żywności i przedmiotami użytku w stosunku do poszczególnych artykułów i przedmiotów.

Rozporządzenia te niezawodnie wkrótce się ukażą, projekty ich muszą jednak że przejść uprzednio przez Radę do spraw dozoru nad artykułami żywności i przedmiotami użytku, jako organ rzeczoznawczy i doradczy.

Otóż Radę taką powołuje właśnie do życia rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, ogłoszone w nr 66 Dziennika Ustaw. Będzie się ona, pod przewodnictwem ministra lub jego zastępcy dyrektora departamentu zdrowia, składała z 18 członków i dyrektorów wszystkich państwowych zakładów i przedmiotów użytku, które powołane są właśnie do techniczno-naukowego wykonywania omawianego dozoru.

Wspomnianą Radę nazwać można sejmikiem państwowym w sprawach, związanych z czuwaniem nad zdrowiem publicznem w dziedzinie artykułów żywności i przedmiotów codziennego użytku.

Turowa koncepcja w teatrze

CIĄGLE JESZCZE POKUTUJE W UMYSŁACH MAGISTRACKICH.

Nie można Magistratowi sosnowieckiemu odmówić jednej cechy, mianowicie zgoła żelaznej konsekwencji w prowadzeniu partyjnictwa do wszystkich dziedzin życia społeczno-samorządowego.

Jeszcze przed kilku miesiącami podana przez nas wiadomość o tem, iż teatr sosnowiecki ma być wydzierżawiony socjalistycznej organizacji Turowi, brzmiała dość niewiarogodnie. Tymczasem obecnie wiadomość ta się potwierdza, a nawet, jak się dowiadujemy, zaczyna przybierać realne kształty w sensie poszukiwania artysty dramatycznego, któryby się podjął kierowania sekcją dramatyczną Turu przy jednoczesnem ewentualnem prowadzeniu teatru zawodowego. Poszczególni przedstawiciele Magistratu poszukują już nawet odpowiednich kandydatów na to stanowisko.

W praktyce wyglądałoby to tak, że dzierżawcą tetru byłby Tur, kierownik zaś teatru byłby płatnym funkcjonarjuszem Turu za rżeyserowanie widowisk amatorskich tej organizacji, oraz jednocześnie kierownikiem zespołu zawodowego względnie zajmowałby się sprowadzaniem zespołów z Warszawy, czy Krakowa.

Bezsensowność takiej koncepcji jest aż nadto widoczna.

Tak zwane sekcje dramatyczne przy rozmaitych organizacjach kulturalnych, a więc i Turze — są środowiskiem amatorów sztuki scenicznej skądinąd może bardzo sympatycznych, ale w żadnym wypadku niemogących dać zebranej publiczności nawet w przybliżeniu pojęcia o grze artystycznej. Dla amatorów gra na scenie jest miłem urozmaiceniem codziennego żywota i nic więcej. Urozmaicenie to przynosi dość dużo pożytku kulturalnego w Pipidówce, w Psiej Wólce i Koziegłówkach. Natomiast w żadnym razie nie może amatorska zabawa w chwilach wolnych od zajęć wystarczyć stutysięcznej stolicy Zagłębia.

Zgóry można przewidzieć, że zespół amatorski Tura, choćby nawet najbardziej pracowity nie będzie mógł na scenie pokazać się częściej nad raz na 2 — 3 miesiące. Pozostały czas zajmie ewentualnie istniejący w Sosnowcu zespół zawodowy, lub też zespoły, sprowadzane z poza Zagłębia.

Pocóż więc ta cała historja z Turem, który się może popisywać tylko raz na kwartał, a stale musi grać zespół zawodowy? Po co stwarzać zbędnego pośrednika w postaci Tura między Magistratem a dyrektorem teatru? Przecież prościej byłoby wydzierżawić teatr kierownikowi sceny, a Tur niech się ewentualnie, jeśli ochota, sam z nim porozumie, co do kierowania sekcją amatorów dramatycznych.

Ale tu najwyraźniej chodzi o co innego, mianowicie o lokal dla Tura, o urządzenia biurowe, sale zebrań i posiedzeń. Dlatego to właśnie Magistrat chce oddać Turowi gmach teatralny i dlatego stara się o ostateczne spowadzenie Sosnowca do rzędu Psich Wólek.

Nowa partyjna magistracka koncepcja przekreśli zapewne już na długo, jeżeli nie na zawsze, istnienie teatru w Sosnowcu.

Nie można powiedzieć, aby taka działalność przyczyniała się do kulturalnego rozwoju miasta.

Interesujące manewry

STRAŻY POŻARNYCH.

Miejska straż zawodowa w Sosnowcu gotuje w dniu dzisiejszym nielada widowisko dla miejscowej ludności. Oto około godz. 6-ej wieczorem odbędą się w Sosnowcu rejonowe manewry straży pożarnych przy udziale 4-ch straży. Zagrożonym przez rozszalały ogień budynkiem będzie dom p. Białasa przy ul. Wawel. Niewątpliwie szeroka publiczność zainteresuje się manewrami, które podnoszą sprawność dzielnych strażaków, tak nieodzowną w letnich, upalnych miesiącach, gdy nie trudno o pożar. Ćwiczenia straży zapowiadają się bardzo interesujaco

Odpowiedzi Redakcji.

P. K. Świderski — Sosnowiec. Dziękujemy za słuszną uwagę. Nieścisłą wiadomość otrzymaliśmy z Krakowa.

× ZABAWA. Staraniem kolejarzy w Ząbkowicach będzie urządzona wielka zabawa w niedzielę o godz. 2 popoł. przy dworcu kolejowym w lesie. Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra kopalni „Koszelew". Program zabawy: wyścigi w workach i z jajkiem, słup trudu i mozołu, gwiazda gladjatorów i wiele innych miłych niespodzianek. Confetti, serpentni, kwiaty. Bufet obficie zaopatrzony. Czysty dochód przeznaczony będzie na straż kolejową w Ząbkowicach. Wejście dla dorosłych 1 zł., dla młodzieży 50 gr.

Zamordowano ś. p. Graczyka

ZA KILKADZIESIĄT ZŁ.

O zamordowaniu gajowego w Ząbkowicach śp. Graczyka i o schwytaniu mordercy nazwiskiem Nędza — donosiliśmy przed kilku dniami. Obecnie dochodzenie policyjne ustaliło, że Nędzę do zabójstwa namówił niejaki Jacenty Ciapała, b. gajowy. Nędza był winien Ciapale kilkadziesiąt złotych. Wzamian za umorzenie długu Nędza zobowiązał się zamordować Graczyka, po którym posadę miał nadzieję otrzymać Ciapała. Ów Ciapała dostarczył Nędzy rewolwer kupiony od Edwarda Daneckiego. Naboje zaś nabyto w składzie broni Józefa Schabowskiego w Dąbrowie. Mówiąc nawiasem, w składzie tym nabywał swego czasu naboje słynny bandyta Zieliński. Ciapała został aresztowany.

Z SALI SĄDOWEJ.

ECHA KRADZIEŻY KOLEJOWYCH.

(l) Od dłuższego czasu policja poszukiwała sprawców, którzy systematycznie okradali przesyłki w wagonach na stacji kolejowej. Ostatnio skradziono kilka butelek koniaku Winkelhauzena, ze skrzyni, przeznaczonej dla pewnego składu wódek.

Policja przeprowadziwszy energiczne dochodzenia, stwierdziła w drodze poufnych informacyj, że kradzieży dopuścił się magazynier kolejowy Edmund Adamiecki ze Strzemieszyc i jego pomocnik Bolesław Karkosz z Chruszczobrodu pow. Będzińskiego. W mieszkaniu Adamieckiego znaleziono pustą butelkę z koniaku Winkelhauzena, oraz większą ilość margaryny. Adamiecki tłumaczył się, że produkty te kupił, okazało się jednak, że skradł on je wraz z Karkoszem w czasie przeładowywania wagonów. Odbijali oni skrzynie, kradli część towaru i napowrót zabijali wieka.

W związku z tem podejrzani byli również dwaj wygiełzowianie (pow. Będzin) — Franciszek Kusztek i Antoni Rękas.

Wczoraj zasiedli oni na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu. Adamiecki został skazany na 6 miesięcy więzienia, Karkosz na 3 miesiące, Kusztel zaś i Rękas uniewinnieni dla braku dostatecznych dowodów winy. Dwaj ostatni pili tylko koniak, skradziony przez Adamieckiego i Karkosza.

Ze sportu.

WYJAŚNIENIE „VICTORII". Powołując się na zamieszczoną w ich poczytnem piśmie z dnia 1 b. m. tabelę o mistrzostwo, prosimy o łaskawe sprostowanie takowej, gdyż Towarzystwo Sportowe „Victoria" posiada 11 punktów a nie 10, a to tym sposobem, że wydział gier i dyscypliny kiel. Z. Z. O. P. N. przyznał na korzyść naszą walkower z R. T. G. S. „Zagłębie", t. j. 3 bramki i 2 punkty, przez co uzyskujemy jeden punkt więcej.

Program radjowy

NA SOBOTĘ, 7 LIPCA.

KATOWICE:

16.40 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. i Wojewódzkiej Komisji Turystycznej.
17.00 — Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci.
18.00 — Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
18.45 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci.
19.10 — Rozmaitości.
19.30 — „O centralnej Targowicy w Mysłowicach" — wygł. p. Bruno Kudera, Burmistrz miasta Mysłowic.
20.15 — Transmisja koncertu popularnego z Doliny Szwajcarskiej z Warszawy oraz koncert z udziałem nadkantora Synagogi Warszawskiej Gerszona Siroty (śpiew) Muzyka hebrajska, Bron. Gincburg (wiolonczela i prof. Urstein akompanjamen).
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn. meteor. i P. A. T.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Kronika Zawiercia.

× **Z WYDZIAŁU POWIATOWEGO.** Na onegdajszem posiedzeniu Wydziału powiatowego postanowiono stworzyć oficjalny komunalny fundusz inwestycyjny, który mógłby służyć gminom wiejskim na cele inwestycyjne. Fundusz ten powstanie z wpłat gmin od dochodów budżetowych oraz nadwyżek budżetu sejmiku. Z funduszu tego kredyty udzielone będą na terminy od 1 roku do 15 lat, z oprocentowaniem 12 od sta rocznie, przyczem odsetki przekazywane będą na powiekszenie fuduszu. Z odnośnym wnioskiem postanowiono wystąpić na sejmik.

Sprawę przeciwko sołtysowi Feliksowi Popczykowi z Rokitna, który przywłaszczył sobie parę tysięcy złotych z podatków komunalnych postanowiono skierować na drogę sądową. Przyjęto umowę o przymusowem ubezpieczeniu krescencji rolnej z powszechnym zakładem ubezpieczeń.

W zakończeniu posiedzenia postanowiono zakupić 3 krowy rasy nizinnej na matki dla fermy przy szkole rolniczej w Koziegłowach.

× **KOMISJA ROBÓT MIEJSKICH** dokonała przeglądu prowadzonych na terenie miasta robót. Obecnie dobiega końca wałowanie nawierzchni na ulicy Słowackiego, która w najbliższych dniach zostanie otwarta dla ruchu ulicznego.

× **SKUTKI HURAGANU.** Onegdaj huragan acz mniej groźny niż z przed dwu lat, poczynił szkody w Zawierciu, najwięcej zaś ucierpiał Myszków. Mianowicie w Zawierciu zerwany został dach na fabryce Hulczyńskiego oraz na domu Stefanji Wiśniewskiej przy ulicy Wroniej. W Myszkowie dachy zerwała wichura w fabryce sztucznego jedwabiu, w „Światowidzie" i w fabryce Szmelcera. W fabryce Steinhagena zerwaniu uległy dachy na dwu wagonach. Duże straty poniosły lasy państwowe pod Siewierzem, gdzie padła ogromna ilość powałów.

× **INSPEKCJA STAROSTWA** jest przeprowadzana od wczoraj przez delegowanego przez województwo inspektora p. Wieczorka.

× **QUI PRO QUO ADRESOWE.** Północno-zachodnia część Zawiercia nosi utartą nazwę Argentyny. Dowiadujemy się o prawdziwym wypadku w którym list wysłany z Warszawy do p. L. T. zamieszkałej właśnie na Argentynie, został przez pocztę skierowany do Ameryki Południowej, gdzie przez czas dłuższy szukano miejscowości o nazwie „Zawiercie". Po paru miesiącach wędrówki list został zwrócony do Warszawy, stąd już przesłano go wprost do Zawiercia.

× **KRADZIEŻ.** Gertrudzie Palisko, zamieszkałej przy ulicy Marszałkowskiej skradziono 20 zł. gotówką i sukienkę. Dochodzenie prowadzi policja.

Z ruchu wydawniczego.

„AUTOLOT". Nr. 3, popularnego tygodnika automobilistów i lotników, oraz zwolenników motoru, ukazał się w zwiększonych rozmiarach i zawiera obszerne i pożyteczne dla młodzieży wiadomości o szkolnictwie mechanicznem **(automobilowo-lotniczem)** z warunkami przyjęcia i adresami; artykuły: „Stan techniczny wozów reidowych". „Egzaminator mówi" oraz ciekawy dział wiadomości aktualnych, feljetony ilustracje i t. d. Przy b. niskiej cenie (kwartalna prenumerata 3 zł. numer pojedyńczy 30 gr.) wydawnictwo to zyskuje zasłużone powodzenie. Adres red. i adm. Warszawa, Poznańska 22 konto w P. K. O. 16,940.

Kącik humorystyczny.

BUDZIK.

— **Dzisiaj po raz pierwszy zostałem na** czas zbudzony przez nasz budzik.
— W jaki to sposób?
— Moja stara rzuciła mi go w głowę.

DZIECINNE FANTAZJE.

Córeczka: Mamusiu, gdybym była czarodziejką, to zamieniłabym wszystko na ciastka i zjadłabym wszystkie te ciastka.

Matka: Przecież nie potrafiłabyś zjeść tak dużo ciastek.

— To zamieniłabym siebie w słonia.

Król handlarzy żywym towarem

WPADŁ W RĘCE POLICJI WARSZAWSKIEJ.

Swego czasu, na długo przed wojną, mieszkał w Warszawie Abram Marczyk. **Z zawodu — „ptak niebieski"** Pracy unikał, w dorywczych „interesach" w Warszawie nie miał szczęścia. Wyjechał **do Płońska.** Tam ożenił się z jakąś kelnerką, **którą w kilka tygodni po ślubie zmusił do nierządu.** Pieniądze przyniesione przez żonę składał i gdy zebrał kilkadziesiąt rubli, **wyjechał do Argentyny.** W Buenos-Aires został początkowo współwłaścicielem, a następnie **właścicielem domu publicznego.** Wkrótce dorobił się znacznych pieniędzy, popadł jednak **w konflikt z policją** i zmuszony był opuścić Argentynę. Przyjechał do Warszawy, kupił na własność kamienicę, nawiązał stosunki z handlarzami żywym towarem i **po upływie pewnego czasu powrócił do Argentyny.** Na znanym sobie gruncie w Buenos stał się właścicielem **już trzech domów publicznych.** Agenci, z którymi wszedł w porozumienie, w czasie jego pobytu w Polsce, **niemal codziennie dostarczali mu nowe partje kobiet.** Marczyk odsprzedawał je z kolei miejscowym „nabywcom" wkrótce stał się **też jednym z przywódców międzynarodowych handlarzy żywym towarem,** a gdy król handlarzy, Icek Zysman, **pseudo „Napoleon"** umarł — **odziedziczył po nim wszystkie „zaszczyty".**

W roku bież. z kapitałem 80.000 dolarów **przyjechał do Polski.** Zatrzymał się **w swym domu, gdzie pod pozorem imienin syna, zorganizował zjazd handlarzy żywym towarem z całej Polski.** Wówczas to zwróciła na niego uwagę policja obyczajowa. Po dłuższej obserwacji, przeprowadzonej przez policję kobiecą, pod przewodnictwem aspiranta pani Paleolog, **władze śledcze miały w rękach cały materjał dotyczący osoby Marczyka.**

Ustalono, że najbliższymi jego współpracownikami w Polsce **byli bracia Moszek i Lejzor Aszer, z których** pierwszy **werbował dla Marczyka kobiety w Warszawie, drugi we Lwowie.** Trzecim wspólnikiem **był Chaim Rudas.** Wszystkich trzech aresztowano. Marczyka udało się policji schwytać w Józefowie pod Warszawą, **gdzie mieszkał w willi Fuchsa,** znanego z głośnej sprawy poborowej (t. zw. sprawy Fuchsa, Zapłatyńskiego i innych).

Decyzją sędziego śledczego Marczyk i jego wspólnicy **zostali osadzeni w więzieniu śledczem.**

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Dezorganizacja rynku mącznego

PARALIŻUJE DĄŻENIA DO OBNIŻKI CEN.

Według informacyj Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu, podaż żyta jak i pszenicy była w czerwcu r. b. na rynku krajowym dostateczna, a to **wskutek stosunkowo małego popytu, spowodowanego znacznemi zapasami zboża zagraniczengo.** Wskutek tego ceny miały **tendencję zniżkową;** żyto obniżyło się z 52 na blisko 48 zł. za q., a pszenica spadła z 54 na 51 zł. za q.

Zbyt mąki był **utrudniony** wskutek zniżkowej tendencji cen na mąkę, co powodowało u odbiorców pewną wstrzemięźliwość w zakupach w nadziei dalszego spadku cen. Trudności zbytu **potęgowała jeszcze interwencja rządowa na poszczególnych rynkach przez sprzedaż mąki po cenach, które nie miały uzasadnienia w położeniu rynku zbożowego i mącznego.**

W młynach dał się zauważyć **dotkliwy brak kapitału obrotowego,** wskutek konieczności kredytowania mąki odbiorcom **ma coraz dłuższe terminy,** które obecnie dochodzą już **do dwuch miesięcy.** Sytuacja ta odbija się fatalnie **zarówno na interesach młynarstwa, jak i konsumentów,** ponieważ młyny, pozbawiane dostatecznego kapitału obrotowego, są zmuszone **co pewien czas unieruchamiać swoje przedsiębiorstwa,** dopóki za napływające należności za mąkę nie zakupią pewnej ilości zboża, jaka jest potrzebna, aby młyn mógł iść bez przerwy przez czas dłuższy, **co jest głównym warunkiem kalkulacyjnym.** W takich warunkach produkc. koszta przemiału **znacznie wzrastają. co zwyżkowo wpływa na cenę mąki.** To też, o ile przemysł młynarski nie otrzyma znaczniejszych kredytów krótkoterminowych, o który dotąd bezskutecznie zabiega, dezorganizacja rynku mącznego będzie się stale potęgowała, paraliżując tem samem dążenia Rządu do obniżenia cen mąki.

Kronika gospodarcza.

RUCH BUDOWLANY W POLSCE. Zdawałoby się, że w 8 lat po zakończeniu wojny ruch budowlany powinien już być znacznie ożywiony. Wprawdzie coraz częściej spotyka się w miastach rusztowania nowych budowli, ale dotychczas — jak świadczą o tem cyfry — ruch budowlany jest jeszcze o wiele zamały. Okazuje się — według obliczeń głównego urzędu statystycznego, — że w I kwartale b.r. w 12 miastach, liczących ponad 50.000 mieszkańców, rozpoczęto ogółem 355 nowych budowli, w tej liczbie 225 budynków mieszkalnych.

Najwięcej nowych budowli w tym roku buduje... Lwów. Rozpoczęto w tem mieście w I kwartale r.b. 70 nowych budowli, w tej liczbie 62 budynki mieszkalne. W Warszawie buduje się daleko mniej. Rozpoczęto w tym samym okresie 41 nowych budowli, w tem 31 mieszkalnych. Jest to mniej, niż buduje Poznań i niż buduje Łódź, a tylko bardzo niewiele więcej, niż wynosi ruch budowlany w Sosnowcu i w Bydgoszczy.

GROŻNE ROZMIARY DEFICYTU W BILANSIE HANDLOWYM. W warszawskich kołach finansowych komentowane są wynurzenia jednego z wybitnych finansistów amerykańskich p. H. na temat obecnej sytuacji gospodarczej w Polsce. W szczególności zwrócono uwage na jego opinję o bilansie handlowym Polski i jego wpływie na walutę. Zdaniem p. H. sytuacja nie **przedstawia się jeszcze narazie tragicznie, mimo dużej bierności bilansu handlowego. P. H. bowiem nie obawia się jeszcze bezpośredniego wpływu bierności bilansu handlowego na stan waluty.** Gdyby jednak w kształtowaniu się bilansu płatniczego poczęły występować oznaki niepokojącego wpływu nawet na walucie, to zdaniem jego Polska powinna chwycić się wszelkich środków mogących zahamować import nie wykluczając i zaostrzonej reglamentacji. Nie jest zbyt korzystną — zdaniem p. H. — na dłuższą metę nawet t. zw. pasywność inwestycyjna. Opinia ta wybitnego finansisty jest tem charakterystyczniejszą, że dotychczas wmawiano w nas, że import inwestycyjny jest zupełnie nieszkodliwy.

POLSKA NAJTAŃSZEM KRAJEM W EUROPIE. Analiza wskaźnika cen hurtowych w poszczególnych państwach kazałyby wnosić, że ceny w Polsce pozostają poniżej poziomu światowego. Tak np. w kwietniu b.r. wskaźnik cen hurtownych wynosił w stosunku do r. 1913, — 124.3, podczas gdy najniższy wskaźnik cen hurtownych w Europie wynosi 139.5. Najwyższy stopień drożyzny spotykamy w Czechosłowacji, Francji i Włoszech. Okazuje się, że jesteśmy najtańszym krajem w Europie

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 6-7.

AKCJE: Bank Dyskontowy 133.00, Bank Handlowy 117.00. Bank Polski 180.00 — 180.50, Bank Przem. Lwow. 110.00, Bank Zachodni 34.00, Bank Zw. Spółek Zarobk. 82.00—82.25, Bank Powszechny Kredytowy bez kup. za 27 r., Gosławice 64.00, Zawiercie 26.50—26.25 —26.50, Cukier 65.50, Węgiel 106.00 — 106.75—106.00, Nobel 32.50, Lilpop 37.00, Ostrowieckie B I emisja 122.00—120.00, Parowozy I emisja 42.00, Rudzki 51.50 —52.00, Starachowice 56.50, Klucze 7.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolr 8.88, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.45 i pół, Paryż 34.99, Wiedeń 125.60, Praga 26.42, Włochy 46.84, Szwajcarja 171.82, Holandja 359.25, Dolarówka 5 proc. 85.50—86.25, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 52.75 52.60, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00, Dolar prywatny 8.88 i jedna czwarta.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

Z całej Polski.

350-LECIE UNIWERSYTETU.

Rok 1928 może uchodzić za 350 rocznicę założenia uniwersytetu wileńskiego, gdyż w r. 1578 wydane zostały pierwsze akta uposażeniowe i fundacyjne akademji wileńskiej. W r. 1579 nastąpiło zatwierdzenie fundacji i początek jej oficjalnego istnienia. Ze względów technicznych senat uniwersytetu Stefana Batorego postanowił wyznaczyć obchód jubileuszowy na r. 1929, by połączyć go z 10-letnią rocznicą istnienia wskrzeszonej wszechnicy Batorego.

JACZEJKA KOMSOMOLSKA.

W ciągu ubiegłego tygodnia władze bezpieczeństwa publicznego pow. Słonimskiego zlikwidowały jaczejkę komsomolską, działającą na terenie gminy Albertyńskiej. Aresztowano 8 osób w wieku od lat 16 do 29. w tem 5 żydów. Na czele jaczejki stał Kon, syn szynkarza w Albertynie. Jaczejka prowadziła pracę wśród młodzieży, namawiając ją do wstąpienia w szeregi komsomołu.

DZIECIĘ BEZ GŁOWY.

Niesamowity wypadek zdarzył się w Łodzi. W nocy lekarz ginekolog zawezwany został na ulicę Jasną, gdzie robotnica niejaka Stanisława Sęk dostała bólów porodowych. Jakież było zdumienie i przerażenie obecnych, gdy położnica powiła dziecko nieżywe, zupełnie pozbawione głowy. Wieść o tem lotem błyskawicy rozeszła się wśród mieszkańców okolicznych. Fakt urodzenia przez nią dziecka, acz nieżywego, bez głowy, wywołał różne komentarze. Ogólnie utrzymuje się przekonanie, że jest to prognostyk jakiegoś nieszczęścia, które wkrótce nawiedzi Łódź.

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

W nocy z 3 na 4 bm. koło Firleja pod Radomiem uległ katastrofie autobus osobowy, kursujący na szlaku: Radom— Zwoleń — Warszawa, dążący właśnie w stronę Zwolenia. Autobus prowadził szofer Ignacy Grabowski, który — jak ustaliło dochodzenie — zasnął, wskutek czego kierownica pozbawiona była fachowej opieki. W pewnym momencie, na mostku auto podrzucone w górę, skręciło w rów, wywracając się i grzebiąc pod sobą 18 pasażerów. Szofer natychmiast zbiegł, pozostawiając na łasce losu auto i pasażerów, z których 10 odniosło cięższe lub lżejsze rany. Zbiegłego szofera ujęła policja radomska.

WIELKA KRADZIEŻ.

W nocy na 2 bm. nieznani dotychczas sprawcy, po wyłamaniu okna, zakradli się do biur sejmiku powiatowego w Kowlu. W sali rachuby rozpruli t. zw. „rakiem" kasę ogniotrwałą, skąd skradli w gotówce 9789 zł. 33 gr. oraz 25 akcyj Banku Polskiego i inne papiery wartościowe. Władze sejmiku zawiadomiły rano policję o dokonanej kradzieży. Natychmiast zarządzono energiczne dochodzenie w celu ujęcia sprawców. Według wszelkiego prawdopodobieństwa omawiana kradzież kasowa jest dziełem kasiarzy lwowskich lub warszawskich.

RABUNEK W LESIE.

Jan Walicki z Sokołowa pow. Kolbuszowa, idąc 3 b. m. przez las z Wilczej Woli do Staców, został napadnięty przez nieznanego a nieuzbrojonego osobnika, który po krótkiej a zaciętej walce na kułaki zrabował Walickiemu 23 zł. w gotówce. Policja miejscowa, która natychmiast wszczęła energiczne śledztwo, aresztowała Wojciecha Szweda z Wilczej Woli podejrzanego o dokonanie rabunku

KRWAWE WESELE.

W Chlopanowie koło Szamotuł na uczcie weselnej gospodarza Dobrowolskiego, który wydawał swą siostrę zamąż, powstała krwawa bójka, podczas której strasznie pobito 11 osób — weselników. Uspakajającego awanturników, st. przodownika Dobrowolskiego (brata gospodarza) pobito tak mocno kijami, że stracił przytomność. Leżącemu na ziemi przodownikowi, zadano jeszcze trzy cięcia nożem w plecy, zaś niejakiego Brzózkę Jana postrzelono z rewolweru w brzuch. Brzózka odwieziony do szpitala w Szamotułach zmarł, przod. Dobrowolski **walczy ze śmiercią.**

Ze świata.

NOWY ŚWIATOWY LOT ZEPPELINA. Rząd sowiecki otrzymał od niemieckich organizacyj lotniczych zawiadomienie o mającym się odbyć w sierpniu r. b. locie Zeppelina LC 127, który ma wyruszyć z Friedrichshafen w lot na około świata w kierunku wschodnim, mianowicie przez Berlin, Moskwę, Władywostok do Nowego Jorku i stamtąd z powrotem do Berlina. Władze sowieckie mają urządzić we Władywostoku skład materjałów, które będą sterowcowi potrzebne do dalszego lotu. Oprócz tego na wypadek przymusowego lądowania będą urządzone składy i specjalne stacje w Krasnojarsku, Omsku, irkucku i Jakucku. Kierować ma podróżą Zeppelina dr. Eckener, który w r. 1924 przeleciał przez Atlantyk na sterowcu Los Angelos.

PRZEPŁYNIĘCIE WODOSPADU NIAGARY. Johnowi Luesier z Springsfields (Massachusets) powiodło się przebyć wodospad Niagary w specjalnie do tego celu zbudowanym balonie gumowym. Lussiera znaleziono po 50 minutach po stronie kanadyjskiej wodospadu. Po otwarciu balonu znaleziono go zupełnie zdrowego. Podczas przepływu na brzegach zgromadziło się 150 tysięcy widzów. Jest to już trzeci wypadek przepłynięcia wodospadu Niagary przez człowieka.

GRÓB POD ZASPAMI ZBOŻA. W miejscowości Weert w prowincji Limburg w Danji runął pod naporem huraganowego wichru wielki śpichierz zbożowy. Olbrzymie zapasy zboża, zmagazynowane w śpichrzu zasypały sąsiedni dom. Wicher rozwiał następnie ziarno po całej okolicy. Pod gruzami śpichierza i masami zboża znalazł śmierć przez uduszenie zarządca śpichrza z żoną i 5-miesięcznem dzieckiem.

JĘZYK ŻYDOWSKI DRUGIM JĘZYKIEM NA UKRAINIE. Żydowska ajencja telegraficzna podaje z Moskwy, że komitet wykonawczy sowietów w Kremieńczugu uchwalił uznanie języka żydowskiego za drugi język urzędowy w okręgu Kremieńczugskim. Uchwała ta umotywowana jest tem, iż żydzi stanowią w Kremieńczugu i okolicach znaczny odsetek ludności.

WYNALAZCA OFIARĄ SWEGO WYNALAZKU. Wynalazca preparatu „radjum", którym naświetla się tarcze zegarków, dr. S. A. Sochocky, padł ofiarą swego wynalazku. Skutkiem zatrucia organizmu preparatem wypadły wynalazcy zęby, końce palców zczerniały, a serce działa jedynie tylko dzięki stosowaniu medykamentów pobudzających krew do obiegu. Dr. Cochocky pracuje od 5 lat w fabryce U. S. Radium Corporation w Nowym Jorku. W fabryce tej nie dawno zatrutych zostało śmiertelnie przez „radjum" 5 kobiet. Kobiety te wytoczyły firmie proces i uzyskały od niej po 10.000 dolarów odszkodowania gotówką, oraz dożywotnią pensję dla siebie i swej najbliższej rodziny po 600 dolarów rocznie.

Przeżycia rozbitków na bezludnej wyspie.

PIOTR SERRANO — PIERWOWZÓR ROBINSONA.

W pobliżu Hawany w Ameryce środkowej znajduje się wysepka Serrano, która nazwę otrzymała od pewnego Hiszpana, Piotra Serrano; — on to w początku XVII wieku schronił się na nią, jako rozbitek i wiele lat przeżył **w całkowitem odludziu.**

Gdy rozbił się okręt, na którym się znajdował dostał się wpław na wyspę, zwykle zdaleka omijaną przez statki **z powodu otaczających ją ławic podwodnych.** Wprawdzie ocalił życie, lecz pierwszej nocy pozbawiony był **wody słodkiej oraz jakiegokolwiek jedzenia,** — nawet ziół zdatnych do spożycia nie mógł odnaleźć. Nazajutrz rankiem zlustrował miejsce swego wygnania, obchodząc je wkoło, i wtedy znalazł na brzegu raki morskie i muszle; ślimaki jadł początkowo w stanie surowym, **gdyż nie miał jeszcze ognia.** Wreszcie spostrzegł żółwie wypełzające z morza na ląd; schwytał jednego **i zabił go nożem, który zachował u pasa.** Cześć zjadł a resztę żółwiego mięsa pokrajał na kawałki **i ususzył na słońcu na zapas;** skorupy zaś użył dla wody deszczowej.

Gdy już dostatecznie był opatrzony w żywność i napój, najważniejszem dlań zagadnieniem **stało się uzyskanie ognia.** Długo poszukiwał kamienia hubkowego, — ale napróżno. Wreszcie nurkując, z dna wydobył **kamienie, które potarte o siebie dawały iskrę.** Cóż za szczęście. Nożem wykrzesał ogień, koszule poszarpał na kawały, jako podpałkę, **i wkrótce buchnął wesoły płomień.** Trawą morską i wodorostami, resztkami rozbitych okrętów i ościami ryb podsycał palenisko, które przecież mogło ściągnąć uwagę przejeżdżających statków — **i przynieść mu wybawienie.** Wbrew nadziei upłynęło tak — w strasznych trudach i daremnem oczekiwaniu — trzy pełne lata. Odzież na skutek ciągłej zmiany upału i deszczów zgniła na ciele, był nagi, lecz zarośnięty jak zwierzę; włosy i broda opadały mu niżej pasa. Niejednokrotnie widział na horyzoncie przemykające żaglowce, lecz żadnego z nich nie zwabił dym, unoszący się z ogniska: **widocznie obawiały się zdradliwych raf.**

Nieszczęsny Serrano modlił się o śmierć. Któregoś wieczoru wreszcie z najwyższem zdumieniem spostrzegł wychylającego się z krzaków człowieka: był to rozbitek, który nocy poprzedniej uratował się cudem, uczepiwszy się okrętowej belki i przez **fale został zniesiony na brzeg.** Serrano w pierwszej chwili wziął go za złego ducha, który przyszedł natrząsać się z jego niedoli. Przybysz zaś, ujrzawszy kosmatego potwora, **wziął go za djabła we własnej osobie i cofnął się przerażony.** Wkrótce jednak przyszedł do siebie, usłyszawszy jak Serrano błaga Boga o odpędzenie złego.

Wtedy podszedł do niego, mówiąc:

— **Bracie, ja jestem chrześcijaninem!.**

Odtąd żyli wspólnie, istotnie jak bracia. Na zmianę zaopatrywali się w żywność, **polując i łowiąc ryby;** gdy jeden odpoczywał, drugi czuwał. Główną ich troską było podsycanie ognia — gdyby zgasł, przepadłaby wraz z nim **jedyna możliwość ratunku.** Wreszcie — znów po latach — ostatnią już tracili nadzieję. I otóż któregoś ranka statek zabłąkany w te odludzia **spostrzegł unoszący się dym.** Wysłano szalupę na zwiady. Gdy oba straceńcy zauważyli zbliżającą się łódź, zaczęli na głos odmawiać modlitwę **i odwoływać się do imienia Zbawiciela w obawie, by marynarze nie uciekli,** wziąwszy ich za wysłanników szatana.

Przyjęci na okręt, wywołali podziw dzikim swym wyglądem — **byli bardziej do zwierząt podobni, niż do ludzi.** W drodze powrotnej do Hiszpanji zmarł towarzysz Serrana, a on sam, przybywszy wreszcie szczęśliwie do ojczyzny, dostwiony został na dwór Karola V **i zaprezentowany monarsze.** Cesarz nie mógł się dość nadziwić jego wyglądowi. **Wreszcie wspaniałomyślnie wyznaczył mu dożywotnią pensję.**

Naiwna ta opowieść opiera się na danych, dostarczonych przez pewnego szlachcica hiszpańskiego owej epoki, szlachetnie urodzonego pana Garcisanches de Figorea. Dodaje on jeszcze, iż Seranno zachował swój bujny zarost niemal w całości: gdy kładł się na spoczynek, musiał brodę specjalnie trefić i układać gdyż inaczej przeszkadzała mu spać. Tak czy owak — stał się on pierwowzorem słynnego Robinzona, a geografja zawdzięcza mu jedną ze swoich nazw.

Czy wiecie, że...

Czynny na Sycylji wulkan Etna ma 3.313 metrów wysokości.

Pierwsza powszechna wystawa międzynarodowa odbyła się 77 lat temu. Otwarto ją w r. 1851 w Londynie.

Litologja nazywa się nauka o cechach i właściwościach kamieni.

Litotomją nazywa się operacja wydobycia kamieni żółciowych.

Neptunizmem nazywa się teorja geologiczna, która przypisuje wodzie główną rolę w kształtowaniu się skał na powierzchni ziemi.

Najpiękniejsze okazy pereł są poławiane przy brzegach małej wyspy Bahrein w zatoce Perskiej.

Zamek obronny, Bastylją zwany, zo stał wybudowany w Paryżu w r. 1382

Odżywianie się mięsem

NIE JEST KONIECZNE.

Dr. L. Hedon przedstawił w towarzystwie lekarskiem w Montpellier wyniki przeprowadzonych przez siebie doświadczeń, których celem miała być odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu potrzebne są organizmowi przy intensywnym i długotrwałym wysiłku mięśniowym, racje pokarmów, zawierających albuminę, t. j. mięsnych. Doświadczenie polegało na przejechaniu l. 459 klm. na rowerze w ciągu jednego miesiąca, przyczem do roweru doczepiony był wózek z ładunkiem wagi 80 kg. Wysiłek całomiesięczny wyrażał się 7.150.000 kilogrametrów, t. j. wynosił średnio 270.000 kilogrametrów dziennie. Pożywienie dra Hedona składało się przytem wyłącznie z potraw wegetarjańskich. W wyniku swych doświadczeń doszedł dr. Hedon do przekonania, iż długotrwała i żmudna praca, oparta na wysiłku mięśniowym, nie wymaga bynajmniej odżywiania przy użyciu potraw mięsnych.

BOOTH TARKINGTON. Przedruk wzbroniony.

Egoistka.

(CLAIRE AMBLER).

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

59)

Zdawał się zmagać ze wzrastającem cierpieniem.

— Słowo daję, że nie mam pojęcia, o czem pani właściwie mówi.

— Wie pan bardzo dobrze — odparła. Oczy jej rozbłysły. W głosie brzmiała drżąca, ale szczęśliwa nuta. — Wiemy oboje.

— Doprawdy, ja... ja...

Jąkając się, usiłował powstać z krzesła. Był jednak za bardzo osłabiony i nie udało mu się to odrazu. Oparł się o stół i w tej chwili w głębi korytarza ukazała się jego siostra i pospieszyła mu z pomocą.

— Karolu! — zawołała. — Mogłeś upaść! Dlaczego nie poprosiłeś panny Ambler, żeby ci pomogła wstać?

Claire odpowiedziała jej, z oczami, utkwionemi w twarzy zarumienionego, dyszącego ciężko inwalidy.

— Wiedział, że nie zechcę tego zrobić — rzekła. I że nie pozwolę mu odejść!

Korpulentna panna Orbison obrzuciła oboje ostrem spojrzeniem i w oczach jej odmalował się wyraz poważnego zaniepokojenia.

XVII.

Claire stwierdziła, że od tej chwili rumiana twarz starszej Angielki często przyoblekała się w ten niezrozumiały wyraz dziwnego niepokoju.

— O co tej kobiecie idzie? — zapytała pewnego dnia, siedząc z matką w małym saloniku. — Wygląda tak pogodnie i taka się wydawała zrównoważona, kiedy się tutaj przenieśli. Naturalnie, nie wygląda na szczęśliwą, zwłaszcza, gdy brat na nią nie patrzył —ale w każdym razie nie miała w oczach i koło ust tego wyrazu rozdrażnienia czy rozgoryczenia, który ostatnio tak się często u niej widuje. To nie z powodu pogorszenia się stanu zdrowia pana Orbisona, bo on się przecież czuje zupełnie jednakowo.

Pani Ambler westchnęła.

— Nie sądzę, żeby trzeba daleko szukać przyczyny przygnębienia siostry, której brat znajduje się w tak opłakanym stanie — zwłaszcza jeżeli to jest taki porywający człowiek. Odkryłam to od czasu, gdyśmy zaczęły tak dużo z nimi przestawać. On jest porywający.

— Tak — rzekła z roztargnieniem Claire. — Ale ja myślałam o czem innem — o tym jej wyrazie z ostatnich dni.

— Nic takiego nie zauważyłam.

— Może ona ma go tylko wtedy, kiedy spogląda na mnie. Ma nusia nie myśli...

— Czego mam nie myśleć?

Claire nie odpowiedziała odrazu, wyglądając w zadumie przez okno. Matka ponowiła pytanie.

— Czego ja mam nie myśleć?

— Nie myśli mamusia, że oni nas czasami — unikają?

— Ha, ha, ha! — roześmiała się wysoce ubawiona pani Ambler. — Nic mają sposobności! — Muszę przyznać, że umiesz koło tego zabiegać! Idziemy do refektarza, kiedy oni tam idą; wychodzimy do korytarza z nimi; do ogrodu — razem z nimi; jesteśmy zawsze i wszędzie tam, gdzie i oni, na tem samem miejscu i o tej samej godzinie. Gdybyśmy mieszkali we czworo w jednym domu, nie moglibyśmy się częściej widywać, więc jakim sposobem mogliby nas unikać, nawet gdyby chcieli, biedacy!

— Tak, ale to jest właśnie sedno sprawy! Czy mamusia myśli, że oniby chcieli?

— Nie zauważyłam żadnego symptomatu, któryby na to wskazywał. Zawsze są serdeczni, a on zawsze interesujący. Skąd ci to przyszło do głowy?

Claire potrząsnęła główką.

— Nie wiem, chyba stąd, że panna Orbison ma taki niespokojny wyraz twarzy, gdy na mnie patrzy. Parę razy miałam wrażenie, że chciała ze mną pomówić na osobności, tak się jakoś zachowała — ale do tego nie doszło. No i naturalnie jest jeszcze druga dosyć dziwna rzecz .

— Cóż takiego?

— Trudno, żeby to był tylko zbieg okoliczności

— Ale co takiego?

Claire spojrzała na matkę badawczym wzrokiem.

— Czy mamusia zauważyła, że ona teraz przebywa z bratem o wiele częściej niż poprzednio?

— Doprawdy?

— Przebywa z nim przez cały czas, kiedy on znajduje się poza obrębem swego pokoju. Poprzednio pozostawiała go dosyć często samego na godzinę lub dłużej, teraz już tego nie robi. Wygląda to tak, jakby go nie chciała zostawiać samego — samego z kimś innym. Już nie wiem, kiedy po raz ostatni byłam z nim sam na sam.

— Moje drogie dziecko! Dlaczegobyś miała przebywać z nim sam na sam? Uderzyło mnie, że mówisz mu różne poufne rzeczy w warsztaku... No, wychodzi prawie na to, że mówisz je publicznie. Nie wiem, czy mogłabyś mu powiedzieć dużo więcej, gdybyś była z nim sam na sam. A i tak biedaczysko wygląda na bardzo zmieszanego, słuchając twoich zwierzeń!

— Tak, ale... przerwała z rozmarzeniem Claire.— Czy mamusia nie sądzi, że ona może objawia w ten sposób swą siostrzaną zazdrość o mnie?

(C. d. n.)

Bezczelna wyprawa szajki bandyckiej

PO KASĘ „DETROIT NEWS".

Oto znowu przykład, szalejącego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, bandytyzmu:

O godzinie 11 w południe, przed budynek dziennika „Detroit News", znajdujący się w Detroit przy bulwarze Lafayette, a więc w porze, gdy na bulwarze tym panuje ożywiony ruch, **zajechało eleganckie auto,** z którego wysiadło 5 mężczyzn i udało się do budynku dziennika. W aucie pozostał **jedynie szofer.**

W kilka minut później, policjant, Georg Barsted, pilnujący ruchu kołowego, przy bulwarze Second i Lafaytte, **usłyszał stłumione wołanie o pomoc i huk strzału od strony budynku „Detroit News".** To zaostrzyło jego uwagę. Zaczął obserwować ludzi wchodzących i wychodzących z budynku. Po dalszych kilku minutach, policjant zauważył **mężczyznę wybiegającego szybko z bramy,** który skierował się do stojącego na jezdni auta. Barsted podbiegł do niego, chcąc się poinformować, co było przyczyną wołania o pomoc i strzału. Nieznajomy, widząc biegnącego za nim policjanta, **błyskawicznym ruchem wyciągnął z kieszeni rewolwer. Padł strzał, który ugodził Barsteda w brzuch.** Policjant bezwładny obsunął się na chodnik. W tej chwili z budynku wybiegło jeszcze czterech mężczyzn, z których **pierwszy niósł ręczną walizę.** Jak na komendę, dwuch ostatnich skierowało rewolwery na leżącego na chodniku policjanta. Huknęło kilka strzałów, **trafiając rannego w brzuch policjanta, w prawe oko i rękę.**

Padające szybko strzały zwróciły uwagę licznych przechodniów. Jednak obawiając się kul bandytów, **nikt nie miał odwagi rzucić się na nich i obezwładnić.** Jedynie znajdujący się w pobliżu policjant Craig pobiegł w kierunku samochodu bandytów, **strzelając do nich z rewolweru.** Pod gradem kul bandyci zamiast salwować się ucieczką, gdyż zdołali siąść do auta, wysiedli zeń i rozpoczęli ogień na Craiga. Policjant, widząc przewagę bandytów schronił się za narożnik budynku „Detroit News" **stamtąd odstrzeliwał się.** Nie wiadomo, jaki koniec znalazłaby ta walka, gdyby **Craigowi nie zabrakło amunicji.** Z faktu tego skorzystali bandyci i wsiadłszy do samochodu szybko odjechali w kierunku zachodnim po bulwarze Lafayette. Wdziano ich potem jeszcze w kilku punktach miasta, a następnie znaleziono użyte przez nich auto, przy ulicy Grand River. **Bandytów nie udało się schwytać.**

Z przeprowadzonego śledztwa wynika, że pięciu uzbrojonych bandytów, wtargnąwszy do biura kasjera „Detroit News", p. Jesepha W. Worten, **postrzeliło go w rękę i w nogę,** poczem zrabowało z kasy wydawnictwa **20.000 dolarów.** Ułożywszy zrabowane pieniądze w przyniesionej ze sobą walizce, bandyci wycofali się na ulicę, gdzie **zastąpił im drogę policjant Barsted.** Dalszy przebieg wydarzeń jest już znany.

Opisany napad **świadczy o wielkiej odwadze i poświęceniu życia w imię obowiązku policji amerykańskiej,** która jednak nie może sobie dać rady z grasującą w Stanach Zjednoczonych plagą bandytyzmu.

Nowy rozkład jazdy

POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ważn[y] od 15 maja 1928 roku.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

Do WARSZAWY: 0.59 (posp.), 9.35 (posp.), 11.48, 17.04 (przez Dęblin), 21.46.

Do KATOWIC: 0.16, 1.17 (posp. bezp. do Piotrowic), 1.50, 3.32, 4.02, 4.49, 5.34, 6.51, 7.50 (bezp. do Żywca), 7.51, 8.30, 9.39, 10.21, 11.25, 13.05 13.47, 15.26, 16.16, 16.50, 17.16, 17.45, 18.30, 19.15, 19.59, 20.11 (posp. bezp. do Piotrowic), 21.23, 22.17, 23.45.

Do ZĄBKOWIC: 9.05, 13.35, 15.00 (połączenie z pociągiem posp. do Warszawy), 15.54, 18.46, 22.45, 23.37 (wagon bezpośredni do Łodzi).

Do ZAWIERCIA: 6.43.

Do CZĘSTOCHOWY: 5.60, 7.46, 14.21, 17.52, 19.39.

Do MACZEK: 1.31, 4.10, 11.14, 21.08.

Do SZCZAKOWY: 12.38, 18.13.

Do DĘBLINA: 2.51, 9.46

Do KIELC: 6.00.

Do KAZIMIERZA: 5.10, 19.05, 14.40, 18.45, 21.20.

OGŁOSZENIE.

Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości, że na mocy uchwały, zapadłej na prawomocnem Walnem Zgromadzeniu członków Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej Urzędników Gwarectwa „Hrabia Renard" z dnia 18 czerwca 1928 r.

Kasa ta znajduje się w likwidacji.

Wzywa się przeto osoby roszczące jakiekolwiek pretensje do Kasy, aby zgłaszały je do dnia 15 stycznia 1929 roku do Komisji Likwidacyjnej, która urzęduje w biurze w Sosnowcu przy ul. Zamkowej Nr. 5 w godzinach od 9 — 12 przed poł.

Po upływie tego terminu żadne pretensje rozpatrywane i uwzględniane nie będą. Koniec likwidacji wyznaczono na dzień 1-go marca 1929 roku, który może być przedłużony w razie potrzeby.

Sosnowiec, dnia 2 lipca 1928 roku 3882

Komisja Likwidacyjna Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej Urzędników Gwarectwa „Hrabia Renard".

Przewodniczący: Aleksander Szolc.

Sekretarz: Bronisław Strzałkowski.



Reklama jest dźwignią handlu

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Potrzebny pomocnik do piekarni. Łagisza, Zarychta. 3851

Panienka z ładnym charakterem pisma, skromnych wymagań poszukuje pracy biurowej jako początkująca. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać: poste-restante, Dąbrowa Górn. dla „M. B. 1.903". 3507-5

Potrzebna od zaraz wykwalifikowana służąca do wszystkiego na wyjazd do Warszawy. Zgłaszać się ze świadectwami „Renard" Narutowicza 49, Inżynierowa Mazurowa. 38-3

Chłopiec potrzebny dobrze obznajmiony w piekarstwie. Wiadomość ul. Narutowicza 23 piekarnia. 3847-2

Potrzeba zaraz 2-ch techników około 25 lat z praktyką. Oferty do Administracji „Kurjera" pod W.D.H.K. 3841-2

Kupno i sprzedaż.

Rowery i akcesorja na dogodnych warunkach, poleca „Ster" w Sosnowcu Piłsudskiego Nr. 14, tel. 8 28. 30 -0

Piwiarnię sprzedam z powodu translokacji. Wiadomość Ząbkowice bufet kolejowy. 3825-2

Garnitury salonowe — lodówka — prasy kopiowe — reisbret — piękny stylowy stół okrągły machoń z dwoma fotelami. Centralny skład mebli B. Błotniewski 3 Maj 7. 3829-2

Piekarnię urządzoną według najnowszych wymagań—odstąpię zaraz. Piaski ul. Zwycięstwa 10. Mermel 3810-3

Kafle najlepiej kupować w fabryce Dojazd do Ujejsca przez Ząbkowice lub Wojkowice 3774-5

Sprzedam plac frontowy w Strzemieszycach przy ul. Warszawskie W. Abramski. 3850

Lokale.

Poszukuje się umeblowanego pokoju z niekrępującem wejściem w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia pod S. M. do Kurjera Zach. Sosnowiec. 3827-2

Różne.

Bezinteresownie! Czytelnikom „Kurjera Zachodniego" „Iskry". Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś kim być możesz. Adresuj: Warszawa Redakcja „Wiedza Tajemna" Skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie znaczek pocztowy na przesyłkę. 2652-11

Trzeciego lipca zginęła wilczyca wabi się Cyta, maści ciemnoszarej. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem do „Kurjera Zachodniego" w Dąbrowie. 3842-3

Ostrzegamy wszystkich przed nabyciem weksli 1-szy na zł. 100, 2-gi na 50 zł., 3-ci na 30 zł. Ząbkowice, Czesław Piotrowski. 3852-3

Zgubione dokumenty.

Leopoldowi Zatorskiemu skradziono w pociągu portfel z 35 złotymi książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 3799 3

Bejm Franciszek zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Częstochowa 3790

Czapla Edward zgubił książkę Kasy chorych wydaną przez kop. Reden. 3840

Duda Błażej zgubił książkę Kasy chorych Nr. 18825 wydaną przez Hutę Bankową. 3845

Król Jan zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Karol". 3843-3

Zgubiono książkę Kasy Chorych wydaną przez Belgijską Spółkę w Ząbkowicach na imię Feliksa Dydaka. 3843

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście, w kronice	60 „
Za tekstem	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".